WTOREK
6 kwietnia 1948 r.
CZYTELNIK
Nr 96 (1125) — Rok IV

Dziennik Zachodni

Wyd. ABCDEFG
Cena 3 zł

Ostrzegawczy głos Polski

Zbrodniarze wojenni nie mogą ujść bezkarnie

Anglosasi zwalniają hitlerowców i odmawiają ekstradycji przestępców

Polska i inne narody miłujące pokój zdwoją swe wysiłki i ścigać będą dalej przestępców wojennych mimo likwidacji działalności Komisji ONZ dla Spraw Zbrodni Wojennych — oświadczył delegat Polski w Londynie.

Londyn (PAP). W czasie debaty w Komisji Narodów Zjednoczonych dla Spraw Zbrodni Wojennych w Londynie, w związku z decyzją likwidacji dalszej działalności Komisji, stały delegat polski dr Marian Muszkat wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

„Decyzja o ograniczeniu się do rozpatrywania tylko uprzednio zgłoszonych spraw i o zaniechaniu przyjmowania nowych spraw, nie powinna być w żadnym razie interpretowana jako zakończenie działalności na odcinku walki o pokój w zakresie ścigania winnych zbrodni przeciwko pokojowi i ludzkości. Odmowa ekstradycji bądź osadzenia pod kontrolą aliancką w samych Niemczech sprawców zbrodni wojennych a zwłaszcza wypuszczanie ich na wolność, **jest sprzeczne z postulatem demokratyzacji Niemiec oraz z interesami pokoju światowego.**

Naród i rząd polski z niepokojem śledzą nie tylko jednostronne posunięcia zmierzające do przyznania Niemcom pierwszeństwa w odbudowie przed krajami zniszczonymi przez agresję hitlerowską. Jak wszystkie inne narody miłujące pokój a zwłaszcza te, które przeżyły bezpośrednio koszmar wojny i okupacji, naród polski dopatruje się we wszystkich przejawach zaniechania ścigania przestępców wojennych czynnika wybitnie groźnego dla dzieła utrwalenia bezpieczeństwa zbiorowego i czynnika sprzyjającego podżegaczom wojennym.

Starania ze strony rządu polskiego o wydanie sądom polskim winnych bestialskiego zburzenia Warszawy, jak dotychczas pozostały bez skutku. **W zachodnich Niemczech powracają do życia politycznego i społecznego, — jak to wykazała sprawa premiera Dolnej Saksonii Kopfa, — ludzie, którzy figurują na międzynarodowych listach przestępców wojennych.**

Orzeczenia Komisji Narodów Zjednoczonych dla Spraw Zbrodni Wojennych straciły ostatnio obowiązujące znaczenie i w szeregu wypadków nawet ciężkich zbrodni nie były w zachodnich Niemczech respektowane".

W zakończeniu swego przemówienia, delegat polski podkreślił, że mimo likwidacji działalności Komisji Narodów Zjednoczonych dla Spraw Zbrodni Wojennych — Polska i inne narody miłujące pokój zdwoją swe wysiłki w dziedzinie ścigania przestępców wojennych.

Konferencja gospodarcza w Ostrawie

między przedstawicielami przemysłu Polski i Czechosłowacji

Praga (PAP). 4 bm. odbyło się w Ostrawie spotkanie pomiędzy przedstawicielami sfer przemysłowych, handlowych i kulturalnych województwa śląsko-dąbrowskiego a przedstawicielami czechosłowackich kół gospodarczych. — Ze strony polskiej do Ostrawy przybyli: rektor Politechniki Wrocławskiej prof. Kulczyński, dyrektor rozgłośni katowickiej Burczak oraz przedstawiciele polskiego przemysłu żelaznego dyr. Czechowicz i prof. Stopczyk.

Ze strony czechosłowackiej w konferencji wzięli udział: dyrektor naczelny Ostrawskich Kopalń Węgla — Otasek, prezes polsko-czechosłowackiego Towarzystwa Współpracy Gospodarczej i Kulturalnej dr Kral oraz rektor czeskiej Akademii Górniczej dr Cechura.

Na zebraniu dysputowano nad współpracą czechosłowackich i polskich kopalń węgla oraz współpracą w dziedzinie przemysłowej.

Zlot Sokołów w Pradze

PRAGA. (PAP). Prasa czeska podaje szereg szczegółów mającego się odbyć w miesiącach letnich br. Zlotu Sokołów w Pradze. Ogólna suma kosztów, związanych z organizacją Zlotu wynosi 128 milionów koron. Budowa dwóch olbrzymich trybun kosztowała 70 milionów koron. Trybuny te mają wysokość 5 pięter. 160 specjalnych pociągów przywiezie do Pragi czeskich i słowackich uczestników Zlotu. Oprócz tego spodziewany jest przyjazd około 300 tysięcy cudzoziemców na Zlot.

Postępowe siły zwyciężą

Przemówienie min. spr. zagr. Czechosłowacji Clementisa

Praga (PAP). Minister spraw zagranicznych Republiki Czechosłowackiej dr Clementis, wygłosił w Bratysławie przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

„Obawa przed siłami postępowymi w ich własnych krajach i chęć ukrycia przed światem ich ciężkiej sytuacji wewnętrznej, były powodem rozpętania oszczerczej kampanii krajów zachodnich przeciwko Czechosłowacji w związku z ostatnimi wydarzeniami".

Min. Clementis przemawiał na akademii zorganizowanej dla uczczenia 3 rocznicy wyzwolenia Bratysławy przez wojska radzieckie.

Mówca zaznaczył, że trzy lata temu nikt nie mógłby uwierzyć, że nastąpi kiedykolwiek tak zasadniczy zwrot w polityce państw zachodnich, u boku których walczyła Czechosłowacja. Kraje te prowadzą politykę zmierzającą do unicestwienia postępowych sił, które w czasie ostatniej wojny wzięły w swe ręce kierownictwo by zabezpieczyć los wyzwolonych narodów.

Zagraniczne koła reakcyjne dążą obecnie jawnie do zburzenia wszystkiego tego o co miliony ludzi walczyło i o co umierało w czasie ostatniej wojny.

Czechosłowacja pozostanie nadal czynnym członkiem rodziny demokratycznych i miłujących pokój narodów. Kampania prowadzona przeciwko Czechosłowacji nie przeszkodzi w jej wysiłkach, zmierzających do osiągnięcia porozumienia i współpracy międzynarodowej".

Arabowie nie chcą zawieszenia broni

Nowy Jork (PAP). Jak informuje z Kairu agencja Associated Press, Liga Arabska postanowiła odrzucić propozycje zawieszenia broni w Palestynie. Generalny sekretarz Ligi — Azzam Pasza oświadczył po powrocie z konferencji 7 krajów arabskich Syrii, że tego rodzaju decyzja „zagraża" egzystencji Arabów na terenie Palestyny".

Protest rządu radzieckiego

MOSKWA. (API). Agencja Tass donosi, że w okresie od 10 marca do 3 kwietnia br. miała miejsce kilkakrotna wymiana not pomiędzy ambasadą radziecką w Nankinie i rządem chińskim w sprawie naruszenia granicy bazy morskiej z Portu Arthura przez samolot chiński. W jednej ze swych not rząd chiński utrzymywał, że Chiny korzystają z całkowicie suwerennych praw na całym terytorium Mandżurii, nie wyłączając Portu Arthura i że wobec tego samoloty chińskie mają prawo przelotu nad każdą miejscowością w Mandżurii. Nota sowiecka podkreśliła, że argumenty zawarte w nocie chińskiej nie odpowiadają faktom.

Sowiecki patrol lotniczy ścigał samolot chiński od punktu, w którym go zaobserwowano i kilkakrotnie sygnalizował mu wezwanie lądowania. Ponieważ samolot nie usłuchał wezwania, otwarto do niego ogień strzegawczy, co jest przewidziane w takich wypadkach

Nota sowiecka podkreśla, że dowództwo sowieckie nie było poinformowane o przelocie wyżej wymienionego samolotu i że wobec tego podjęto kroki, jakie się zwykle stosuje w takim wypadku.

Rokowania handlowe austriacko-jugosłowiańskie

Wiedeń (PAP). Podano oficjalnie do wiadomości, że w Wiedniu toczą się rokowania w sprawie zawarcia układu handlowego między Jugosławią i Austrią.

Skutki amerykańskiej „pomocy"

Wzrasta bezrobocie w francuskim przemyśle

Paryż (PAP). W Paryżu odbywa się konferencja rad zakładowych 36 gałęzi przemysłu. W czasie obrad w sekcji kolejarzy podkreślano, że wstrzymanie kredytów na odbudowę kolei **grozi bezrobociem 40 tysiącom robotników francuskich.** Produkcja wagonów francuskich uległa znacznemu ograniczeniu wobec zamówień za granicą, a w szczególności w Stanach Zjednoczonych. Reperacji wagonów rząd dokonywa w fabrykach belgijskich po cenie o 50 proc. wyższej niż ceny krajowe.

Delegaci metalowców ujawnili, że wraz ze zmniejszającą się zdolnością nabywczą mas pracujących, kapitał 7 wielkich spółek akcyjnych wzrósł **z 22 milionów w roku 1939 do 370 milionów w roku 1947.**

Przemysł metalowy liczy obecnie 25 tysięcy bezrobotnych. Wiele fabryk metalowych opiera swą produkcję **wyłącznie na surowcach amerykańskich.** 99 procent kapitałów spółki telefonicznej w Boulogne należy do trustu amerykańskiego „International Electric Corporation". „Pracuję w przedsiębiorstwie, które nazywa się francuskim — oświadczył jeden z delegatów fabryki „La Nationale" — ale kapitały są w 100 procentach amerykańskie".

1.500 delegatów przemysłu budowlanego stwierdziło wzrastające bezrobocie wskutek ograniczeń kredytów rządowych oraz importu materiałów budowlanych ze Stanów Zjednoczonych.. Jednocześnie zyski kapitalistów uległy znacznemu wzrostowi.

500 delegatów rad zakładowych górnictwa stwierdziło na konferencji, że cena amerykańskiego węgla importowanego sięga 4.500 franków, za tonę, gdy koszt wydobycia tony węgla francuskiego wynosi 3 tysiące franków.

Na wypieranie produktów francuskich przez wyroby Stanów Zjednoczonych zwrócono również uwagę podczas obrad 400 delegatów przemysłu chemicznego i 230 delegatów przemysłu skórzanego.

Pod presją Waszyngtonu

Francja ogranicza przemysł lotniczy

Paryż (PAP). Francuska Rada Ministrów postanowiła przeprowadzić reformy w administracji przedsiębiorstw znacjonalizowanych, przy czym reformy te godzą przede wszystkim we francuski przemysł lotniczy. Decyzje w tej sprawie są następujące:

1) część fabryk ma powrócić pod zarząd prywatny,

2) niektóre fabryki zostaną całkowicie zlikwidowane,

3) 12 tysięcy pracowników zostanie zwolnionych,

4) personel urzędniczy będzie znacznie zmniejszony.

Postępowe dzienniki francuskie podkreślają, że decyzje Rady Ministrów zostały powzięte pod presją Waszyngtonu.

Nieporozumienia w Waszyngtonie

Waszyngton (PAP). Omawiając ustąpienie dowódcy lotnictwa Stanów Zjednoczonych generała Spaatza, dziennik „New York Post" stwierdza, że rezygnacja ta nastąpiła w wyniku konfliktu pomiędzy generałem Spaatzem a ministrem obrony narodowej Forrestalem. Zdaniem dziennika — generał Spaatz był przeciwny programowi ministra Forrestala budowy nowych lotniskowców i okrętów wojennych, oraz domagał się zwiększenia kredytów na rozbudowę lotnictwa. Poza tym generał Spaatz był przeciwny imperialistycznej polityce Forrestela w basenie Morza Śródziemnego.

Przywrócono urząd nadprefekta

Paryż (PAP). Rząd francuski mianował 8 nadprefektów, którzy podlegają bezpośrednio ministrowi spraw wewnętrznych i których kompetencje rozciągają się na kilka departamentów. Posiadają oni specjalne uprawnienia o charakterze policyjnym. Instytucja nadprefektów istniała za czasów rządów Vichy i została skasowana po wyzwoleniu.

ZSRR proponuje Włochom

zawarcie traktatów handlowych

RZYM. Rząd radziecki przesłał rządowi włoskiemu notę, w której proponuje zawarcie między obu państwami: 1) układu handlowego i płatniczego, 2) umowy o reparacjach, 3) traktatu handlowego i morskiego. Co się tyczy drugiego punktu, który był przedmiotem licznych nieporozumień między obu państwami, rząd radziecki stwierdza, że pragnie respektować postanowienia układu pokojowego odnośnie terminu płatności odszkodowań, ich rodzaju i wysokości.

W związku z tą notą rzecznik włoskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, że rząd włoski przygotowuje oficjalną odpowiedź i stwierdził: „Stanowisko zajęte przez Związek Radziecki pokrywa się z punktem widzenia rządu włoskiego, że pertraktacje w sprawie zawarcia układu handlowego ze Związkiem Radzieckim bynajmniej nie są uzależnione od spłaty odszkodowań wojennych w terminie wcześniejszym, niż to przewiduje traktat pokojowy".

Oświadczenie rzecznika włoskiego ministerstwa spraw zagranicznych ma o tyle ważne znaczenie, że rząd włoski, który nie chcąc zawrzeć układu handlowego dotąd zawsze szukał wybiegów, zmienił choć pozornie stanowisko, przyjmując po raz pierwszy do wiadomości oficjalne zapewnienie radzieckie.

„Unita" zastanawia się jednak, jakie nowe preteksty znajdzie rząd włoski, aby jeszcze raz odwlec zawarcie układu. (w)

Truman stosuje antyrobotniczą ustawę

Ostre protesty strajkujących górników

Waszyngton (PAP). Prezydent Truman rozkazał ministrowi sprawiedliwości Clarkowi zastosować wobec strajkujących górników ustawę antyrobotniczą Taft-Hartley i wystąpić do sądu o wydanie zakazu kontynuowania strajku.

Przeciwko temu zarządzeniu wystąpił przewodniczący Związku Górników John Lewis, który podkreślił, że w danym wypadku nie chodzi o zorganizowany przez Związek strajk, lecz o spontaniczne porzucenie pracy przez górników i wobec tego ustawa Taft-Hartley nie ma zastosowania. Dla podkreślenia tego stanowiska Lewis wystosował list do prowincjonalnych oddziałów Związku Górników pozostawiając im wolną decyzję co do powrotu do pracy lub kontynuowania strajku.

Przypuszczalnie sąd zastosuje się do żądania prezydenta Trumana i wyda zakaz strajku.

Nieusłuchanie nakazu sądowego naraziłoby Lewisa na sprawę o „obrazę sądu". Analogiczna sprawa w ubiegłym roku zakończyła się skazaniem Związku Górników na grzywnę 700 tysięcy dolarów, a Lewisa osobiście na grzywnę 10 tysięcy dolarów.

W okręgach górniczych odbyły się liczne zebrania, na których protestowano przeciwko żądaniu prezydenta Trumana zastosowania antyrobotniczej ustawy Taft-Hartley.

Hitlerowiec wydawcą dziennika

Wiedeń (PAP). Prasa wiedeńska donosi, że znany dziennikarz hitlerowski i b. szef propagandy organizacji Hitlerjungend Guenther Kaufmann otrzymał od władz francuskich koncesję na wydawanie dziennika we francuskiej strefie okupacyjnej w Niemczech. Władze francuskie uważają, że Kaufmann jest godny zaufania pod względem politycznym, gdyż był podobno zamieszany w zamachu na Hitlera w roku 1944.

Natarcie na stolicę Mandżurii

Londyn (PAP). Agencja Reutera donosi z Szanghaju, że chińskie wojska ludowe rozpoczęły natarcie na stolicę Mandżurii Czang-Czun. Stanowiska wojsk Kuomintangu wokół Czang-Czun zostały zaatakowane przez trzy dywizje chińskich wojsk ludowych wsparte przez oddziały kawalerii. Walki toczą się już na terenie lotniska Czang-Czunu położonego na północny-wschód od miasta.

Czang-Kai-Szek ustąpi?

Londyn (PAP). Agencja Reutera donosi z Nankinu, że obecny prezydent republiki chińskiej — Czang-Kai-Szek, oświadczył, iż nie zamierza wystawić swojej kandydatury w wyborach na stanowisko prezydenta. Jak wiadomo wybrane niedawno chińskie zgromadzenie narodowe ma wkrótce przystąpić do obrania prezydenta i wiceprezydenta Chin.

Szczyt naiwności

Brednie sudeckich Niemców

Praga. Dziennik czeski „Mlada Fronta" podaje, że organizacje b. Niemców sudeckich w amerykańskiej strefie okupacyjnej prowadzą ożywioną akcję propagandową, nawołując swoich członków do powrotu na ziemie czeskie. W ulotkach rozesłanych przez organizacje b. Niemców sudeckich drogą korespondencyjną twierdzi się, że „część obywateli czechosłowackich opuściła już teren Sudetów i że rząd czechosłowacki ma zamiar ewakuować te ziemie dnia 1 lipca br." (!) Zarezerwowano już w związku z tym specjalne pociągi osobowe.

W dalszym ciągu swej oszczerczej kampanii Niemcy głoszą, że podobno powstanie znowu monarchia austro-węgierska, w ramach której Czechosłowacja uzyska autonomię.

Na skutek tej akcji, **tolerowanej przez cenzurę amerykańską,** szereg b. Niemców sudeckich wraz ze swoimi rodzinami i majątkiem ruchomym przeniosło się na pogranicze Czechosłowacji, oczekując zapowiedzianych transportów.

Seria zwycięstw

greckiej armii demokratycznej

Rzym (PAP). Agencja Elefteri Ellada donosi, że oddziały greckiej armii demokratycznej odniosły w ostatnich dniach poważne sukcesy na wszystkich odcinkach frontu.

Oddziały generała Markosa wdarły się do miasta Florina i po rozbrojeniu części garnizonu wojsk ateńskich wycofały się z miasta.

W Grecji środkowej jednostki armii demokratycznej wyzwoliły miasto Pelagin.

W okolicach stolicy Tesalii, Larissy wojska gen. Markosa sforsowały umocnione pozycje wojsk ateńskich, zadając im poważne straty i biorąc licznych jeńców.

Na Peloponezie oddziały demokratyczne zdobyły Nicolas, Maseika, Sudona, Kastrotissa i szereg innych miejscowości.

Delegaci polscy przemawiają w Genewie

Narody słowiańskie pragną pokoju

Trzeba demaskować podżegaczy wojennych

Genewa (PAP). Na wstępie obrad komisji nr 1, zajmującej się podstawowymi zasadami wolności prasy, informacji oraz zagadnieniami ogólnymi, przedstawiciel Pakistanu, wśród ogólnej wesołości, wycofał swój niefortunny prowokacyjny wniosek, złożony na poprzedniej sesji komisji, który spotkał się z należytą odprawą ze strony delegacji ZSRR, Polski, Węgier i Czechosłowacji.

Następnie komisja przeszła do dyskusji nad dalszymi poprawkami radzieckimi do rezolucji amerykańskiej. Poprawki radzieckie zmierzają do potępienia faszyzmu, podżegaczy wojennych i dyskryminacji rasowych, narodowych, religijnych itp.

Delegat polski **min. Grosz** poparł poprawkę radziecką. **Zagadnienie podżegaczy wojennych** — powiedział min. Grosz — **jest w chwili obecnej sprawą najważniejszą ze względu na panującą w szeregu krajów zachodnich histerię wojenną.**

Cytując „New York Herald Tribune", który w prowokacyjny sposób nawołuje do wojny, delegat polski określił to jako cyniczne podżeganie do wojny, po czym dodał: **„Narody, które my tu reprezentujemy, oczekują od nas konkretnych decyzji przeciw podżegaczom wojennym".**

Mówiąc o celach konferencji, delegat polski podkreślił, że jest to konferencja polityczna po której narody spodziewają się, że doprowadzi do uzyskania porozumienia, chociażby w niewielkim zakresie. Ze względu na ten cel min. Grosz ponowił apel o wprowadzenie do rezolucji tych momentów tylko, co do których zdania delegacji są zgodne. Podkreślając, że na konferencji nie padł ani jeden głos w obronie podżegaczy wojennych, ani w obronie wielkich monopoli prasowych, delegat polski oświadczył, że te właśnie zagadnienia należy wstawić do proponowanej rezolucji, tym bardziej, że odpowiadają one jednogłośnie rezolucji ogólnego Zgromadzenia ONZ.

Delegaci amerykańscy w dalszym ciągu nie podejmowali prób dyskusji z jasno i logicznie przedstawionym stanowiskiem krajów demokratycznych.

Delegat Indii skrytykował ostro Stany Zjednoczone, oskarżając je o zmonopolizowanie technicznych środków informacji.

Delegat polski **Konopka** poparł wniosek francuski wraz z poprawką Pakistanu, przypominając uchwałę UNESCO w sprawie pomocy krajom zniszczonym przez wojnę. Mówca wyraził przy tym pełne zrozumienie dla trudnej sytuacji prasy w Anglii i Francji **i przedstawił wysiłki Polski w odbudowie technicznej bazy prasowej oraz plany na przyszłość w tym zakresie.** Delegat polski podkreślił, że popiera poprawkę Pakistanu w przekonaniu, że trzeba przyjść z pomocą zacofanym w rozwoju technicznym wielkim narodom Azji.

Po dyskusji odbyło się głosowanie nad wnioskiem francuskim z poprawką Pakistanu. Wniosek został przyjęty wszystkimi głosami przy 2 wstrzymujących się.

Na wspólny dom partii robotniczych

Milion złotych

zadeklarowali górnicy śląscy

Katowice (t). W niedzielę odbyło się w Katowicach specjalne posiedzenie Prezydium Zarządu Głównego Związku Zawodowego Górników RP., w którym wzięli udział przedstawiciele niektórych oddziałów oraz instruktorzy związkowi. W związku z ostatnimi przemówieniami premiera Cyrankiewicza i wicepremiera Gomułki, wygłoszonymi na posiedzeniu komitetów centralnych PPS i PPR w Sejmie w dniu 3 bm, zebrani górnicy uchwalili przekazać z funduszów związkowych kwotę 1 miliona złotych na budowę wspólnego domu przyszłej zjednoczonej partii robotniczej.

O decyzji podjętej przez górników zawiadomieni zostali generalny sekretarz CKW PPS premier Cyrankiewicz, i generalny sekretarz KC PPR, wicepremier Gomułka, do których Prezydium Zarządu Głównego CZZG wysłało depeszę następującej treści:

„Na wiadomość o uchwale wspólnego posiedzenia KC PPR i CKW PPS w sprawie budowy wspólnego domu, który stanie się siedzibą nowej zjednoczonej organicznie partii robotniczej, Prezydium Głównego Zarządu CZZG w Polsce na specjalnie zwołanym posiedzeniu postanowiło przekazać do komitetu budowy domu kwotę 1 miliona zł.

Jednocześnie Zarząd Główny CZZG deklaruje swój aktywny udział w zbiórce funduszów na budowę domu.

Górnicy, pierwsi w odbudowie, staną gremialnie do pracy przy budowie wspólnego domu, który będzie symbolem jedności klasy robotniczej.

Zarządzenia radzieckie

w sprawie ruchu międzystrefowego w Niemczech

Berlin. (PAP). Nowe zarządzenia radzieckie w sprawie ruchu międzystrefowego nie dotyczą w ogóle Niemców i w dziedzinie tranzytu Niemców nie wywołują żadnych zmian. Niemcy zawsze musieli mieć przy sobie przepustki międzystrefowe w wypadku podróżowania między strefami zachodnimi, a Berlinem i przepisy radzieckie sytuacji tej nie zmieniają.

Co się tyczy osób z personelu alianckiego, to osoby te, udając się w podróż do, albo z Berlina autostradami, zawsze musiały mieć przepustki poświadczone w punkcie swego wyjazdu. Odnośnie tych osób zmiana polega na tym, że władze radzieckie żądają, aby przepustki miały tekst angielski i rosyjski i aby termin ważności odpowiadał dokładnie dacie przyjazdu.

Władze radzieckie domagają się również, aby w wypadku podróży koleją obowiązywał taki sam dokument, jak w wypadku podróży autostradami, prowadzącymi z zachodnich stref okupacyjnych do Berlina, nie żądają jednak wiz radzieckich.

Jak donosi agencja DAN, transport towarowy między Helmstedt (Brunszwik) a Berlinem został całkowicie przywrócony. Pociąg z żywnością, złożony z 52 wagonów, a wiozący 529 ton żywności dla obywateli amerykańskich w Berlinie, bez przeszkód przekroczył linię demarkacyjną w Marienborn. Według doniesień z Hof, ruch między Bawarią, a Turyngią, tak kolejowy jak i autobusowy, trwa bez zakłóceń.

Również transporty jeńców wojennych, zwalnianych ze Związku Radzieckiego, odbywają się normalnie. W ostatnich dniach 5 tys. niemieckich jeńców wojennych, za zezwoleniem władz radzieckich, umieszczono w obozie Hof Hoschendorf, skąd zostaną wysłani do miejsc rodzinnych w strefach zachodnich.

Marsz. Sokołowski

u gen. Robertsona

Londyn. (API). Jak donosi korespondent berliński Reynolds News, marszałek Sokołowski przyjął zaproszenie na obiad u gen. Brian Robertsona i będzie jego gościem we wtorek. Na przyjęciu tym będzi również obecny marszałek Montgomery, oczekiwany we wtorek w Berlinie.

Szuczny deszcz

w Czechosłowacji?

Praga (ZAP). Katastrofalna susza, która tak bardzo dała się we znaki rolnictwu w roku ubiegłym, zachęciła fachowców czeskich i słowackich do badań, których celem jest możliwość wywołania w razie potrzeby sztucznego deszczu.

Norwegia zaniepokojona

szczegółami planu amerykańskiej „pomocy"

Oslo (PAP). Opublikowanie w Stanach Zjednoczonych pewnych szczegółów planu Marshalla wywołało wielkie rozczarowanie i poważne zaniepokojenie w Norwegii. Z szczególnym niezadowoleniem przyjęto uchwałę Kongresu USA o dostawie towarów dla państw marshallowskich w 50 proc. na statkach amerykańskich.

Prasa norweska zwraca uwagę, **że decyzja amerykańska podrywa całą żeglugę handlową Norwegii, która stanowi jedną z najpoważniejszych źródeł dochodu w kraju.** Dzienniki zaznaczają, że postanowienie Kongresu USA jest sprzeczne z programem międzynarodowej organizacji handlowej oraz amerykańskimi twierdzeniami jakoby istniała pełna swoboda konkurencji handlowej na morzach.

Najlepszym sprawdzianem zmiany nastrojów kół norweskich wobec planu Marshalla jest wypowiedź dziennika „Aftenposten", który do niedawna jeszcze był orędownikiem planu Marshalla. Dziennik ten stwierdza obecnie, że jakkolwiek tendencje protekcjonistyczne zawsze odgrywały dużą rolę w polityce amerykańskiej, to jednak uchwała Kongresu w sprawie przewozu towarów na statkach pod flagą USA nie ma sobie równych. „Aftenposten" podkreśla, że jeśli się mówi o metodach dyskryminacji na polu ekonomicznym, to postanowienie Kongresu USA trzeba zaliczyć do jak najbardziej bezwzględnego w tym rzędzie.

Rasowe kurczęta

Olsztyn. (PAP) Oddział mleczarsko-jajczarski w Olsztynie wyprodukuje w roku bieżącym w sztucznych wylęgarniach 20.000 rasowych kurcząt, zakwalifikowanych do chowu.

Domki prefabrykowane

dla robotników

Warszawa (PAP). Ostatnio Centralny Zarząd Przemysłu Drzewnego przyjął zamówienia na wykonanie 350 sztuk domków prefabrykowanych typu fińskiego. Dotychczas szereg fabryk CZPD wykonał próbnie 25 sztuk takich domków na potrzeby przemysłu węglowego.

Obecnie szereg fabryk, w szczególności na Dolnym Śląsku, ma przystąpić do produkcji domków na szeroką skalę.

Domki prefabrykowane składają się z kompletu elementów drewnianych, przeznaczonych do ustawienia na normalnym fundamencie. Domek składa się z 3 izb na parterze i posiada miejsce na dwie izby na poddaszu. Nadaje się do skanalizowania, może mieć łazienkę oraz stałe piece węglowe. Ściany domku prefabrykowanego izolowane mogą być papą, pilśnią lub wełną mineralną.

Całkowity koszt domku: elementy drzewne, dostawa, fundamenty i urządzenia wynosić będą ponad 1,2 miliona zł.

Domek prefabrykowany wystawiony będzie m. in. na Targach Poznańskich.

„Akcja charytatywna"

Dolar toruje drogę

amerykańskiej ekspansji w świecie

Waszyngton (PAP). Prezydent Truman podpisał przyjętą przez Kongres ustawę o „pomocy dla krajów zagranicznych". Ustawa ta przewiduje wydatki w wysokości 5 miliardów 300 milionów dolarów na finansowanie „planu Marshalla". Podpisana ustawa przewiduje również wydatki na „pomoc" dla Grecji, Turcji i Chin, oraz zatwierdzenie tzw. „tymczasowej pomocy" dla Francji, Włoch i Austrii. Łączne wydatki, przewidziane w ustawie, wynoszą 6.098 milionów dolarów w okresie do czerwca 1949 r.

W związku z podpisaniem wspomnianej ustawy, podaje się w kołach dziennikarskich, że w najbliższych dniach prez. Truman powoła do życia **specjalną agencję rządową, która kontrolować będzie życie gospodarcze krajów marshallowskich.** Na czele tej agencji — jak podają — stanie znany przemysłowiec amerykański Paul Hoffman.

W kołach politycznych, zbliżonych do Białego Domu i Departamentu Stanu, stwierdza się, że podpisana przez prez. Trumana ustawa otrzymała nazwę „pomocy", **aby nadać jej charakter akcji charytatywnej i w ten sposób wprowadzić w błąd opinię publiczną w Ameryce.** W istocie rzeczy jednak plan Marshalla i dostawy Grecji, Turcji i Chin posiadają charakter polityczno-militarny. Należy podkreślić, że podpisana ustawa zawiera jedną drobną pozycję pomocy dla dzieci w krajach zniszczonych podczas wojny. **Pozycja ta obejmuje kwotę 60 milionów dolarów wobec przeszło 6 miliardów dolarów przewidzianych na finansowanie ekspansji amerykańskiej na świecie.**

Przedwyborczy terror we Włoszech

Napady na działaczy demokratycznych

Rzym (PAP). W związku z zabójstwem sekretarza Federacji Rolników Calgiero Cangialosi zwołane zostało na dzień 6 bm. zebranie egzekutywy Konfederacji Pracy. Delegacja Federacji Rolników, na której czele stanął generalny sekretarz Konfederacji Pracy di Vittorio, udała się do ministerstwa spraw wewnętrznych i odbyła 2-godzinną rozmowę z premierem de Gasperim i z ministrem Scelbą.

W wywiadzie udzielonym dziennikowi „Unita" di Vittorio oświadczył, że zwrócił premierowi uwagę na oburzenie, jakie panuje w szerokich masach ludności z powodu ciągłych zabójstw działaczy związkowych, oraz zażądał położenia kresu tym zbrodniom.

Podczas rozmowy — powiedział di Vittorio — podkreśliłem, że mimo iż jest to już **36 zbrodnia** tego rodzaju, nie aresztowano dotychczas ani nie pociągnięto do odpowiedzialności mocodawców i wykonawców, chociaż opinia publiczna wskazuje na wielkich obszarników jako inicjatorów zbrodni, a na ich agentów, powszechnie znanych, jako na sprawców bezpośrednich.

Jak informują w ostatniej chwili Generalna Konfederacja Pracy **proklamowała w całej Sycylii 2-godzinny strajk powszechny.**

Tymczasem w miejscowości Somma Vesuviana doszło do nowej bestialskiej agresji faszystów przeciwko grupie nieuzbrojonych robotników. Robotnicy, wracający samochodem z zebrania napadnięci zostali w otwartym polu przez grupę faszystów, ukrytą koło drogi.

W Sinopoli, w prowincji Reggio Calabria, został ciężko ranny wiceburmistrz tej miejscowości, socjalista Rocco Simonini.

Nawiązując do tych zajść sobotnia „Unita" rozpoczyna artykuł wstępny słowami de Gasperi'ego: „Należy wygrać wybory za wszelką cenę". Dziennik stwierdza, że w kraju istnieją szeroko rozgałęzione organizacje, które nie rezygnują z gwałtu, byle powstrzymać masy ludowe, które pragną gorąco przyłączyć się do Frontu Demokratycznego.

„Avanti" wspomina o zarządzeniu wydanym prasie rządowej i faszystowskiej aby w miarę możności starała się przemilczeć zbrodnie dokonywane na robotnikach, oraz zaznacza, że wszyscy zamordowani są członkami Frontu Demokratyczno - Ludowego, a ci którzy zachowują milczenie są sprawcami zbrodni.

Brytyjskie manewry naftowe

Nowy rurociąg powstanie w Palestynie?

Nowy Jork (API). Dziennik „New York Tims" donosi, że rząd brytyjski poinformował komisję palestyńską ONZ, iż upoważnił Alana Cunninghama, wysokiego komisarza dla Palestyny do udzielenia koncesji towarzystwu naftowemu w Iraku na budowę nowego rurociągu naftowego przez Palestynę.

Irackie towarzystwo naftowe opiera się na kapitałach brytyjskich, amerykańskich, holenderskich i francuskich. Zgodziło się ono wypłacać 45 tysięcy funtów szterlingów rocznie za nową koncesję.

Zgodnie z wiadomościami z kół brytyjskich, nowy rurociąg kierowałby odpływem nafty z dwóch dodatkowych terenów Iraku, lecz przede wszystkim przeznaczony jest dla nafty z Transjordanii.

Dotychczas nie ma wiadomości, jakie jest stanowisko komisji palestyńskiej w tej sprawie. Podkreśla się jednak, że wielu jej członków potraktowało decyzję brytyjską ze zdziwieniem. Stwierdza się, że skoro rząd brytyjski postanowił się wycofać z Palestyny do 15 maja rb. i zrezygnować z mandatu w tym kraju — więc z jakiego tytułu rości sobie prawo do decydowania o dalszych jego losach.

Oddziały chińskie

napadają na Mongolię

Moskwa. (PAP) Ministerstwo spraw zagranicznych Mongolskiej Republiki Ludowej opublikowało komunikat o nowej prowokacji chińskiej na granicy Mongolii. Komunikat stwierdza, że w dniu 25 lutego br. oddział chiński, złożony z 70 kawalerzystów, zaatakował mongolską straż graniczną w okolicy Ibe Nabtak Kuru i przedarł się w głąb terytorium Mongolii na 80 km. Żołnierze chińscy spłądrowali wieś Ałtaj — Somona, kładąc trupem jednego i raniąc kilku jej mieszkańców. Wycofując się pod naciskiem mongolskiej straży pogranicznej, napastnicy chińscy uprowadzili z sobą 26 wielbłądów i 50 owiec.

W związku z powyższym incydentem, rząd Mongolskiej Republiki Ludowej przesłał na ręce rządu chińskiego protest, w którym domaga się podjęcia odpowiednich kroków, celem niedopuszczenia w przyszłości do tego rodzaju bezprawnej akcji chińskich sił zbrojnych. Rząd Mongolii zastrzegł sobie jednocześnie prawo zażądania od rządu chińskiego **odszkodowania** za szkody, wyrządzone **ludności** mongolskiej ciągłymi **napadami** oddziałów armii chińskiej.

14 nowych prowokacji

na granicy albańskiej

Nowy Jork (PAP). Generalny sekretarz ONZ Trygve Lie zakomunikował o otrzymaniu depeszy od rządu albańskiego, donoszącej o 14 nowych prowokacjach greckich oddziałów reżimowych, dokonanych wobec Albanii. Prowokacje te nastąpiły w czasie od 20 do 28 marca br., przy czym naruszenie granicy albańskiej zanotowano zarówno na lądzie jak i w powietrzu.

Oświadczenie cesarza Abisynii

Nowy Jork (PAP). Agencja Associated Press donosi z Addis Abeby, że cesarz Abisynii — Haile Selassie wypowiedział się przeciwko oddaniu Erytrei i Somali pod powiernictwo Włoch. Posunięcie tego rodzaju uważane byłoby przez Abisynię na akt nieprzyjazny — powiedział Haile Selassie.

Amerykańskie apetyty

na meksykańską naftę

Nowy Jork (PAP). Waszyngtoński korespondetn dziennika „New York Post" donosi, że pomiędzy rządami Stanów Zjednoczonych i Meksyku toczą się w obecnej chwili rokowania w sprawie eksploatacji przez USA złóż ropy naftowej w Meksyku. Korespondent zaznacza, że w rozmowach uczestniczą dyplomaci i wojskowi przedstawiciele USA z ministrem obrony narodowej Forrestalem na czele.

Odkrycie sowieckich dziennikarzy

Niemieckie auta pancerne dla Anglii!

Berlin. (API). Agencja DAN podaj do wiadomości, że grupa dziennikarzy sowieckich podróżujących po strefach zachodnich wykryła fabrykę samochodów pancernych w pobliżu Monachium, zatrudniającą 5.000 robotników i pracującą „pełną prą" dla armii brytyjskiej Komunikat stwierdza, że dziennikarzom sowieckim zabroniono rozmawiać z robotnikami.

Dziennikarze sowieccy odkryli również fabrykę Schmidt, koło Augsburga, którą pozostawiono nietkniętą, podczas gdy szereg fabryk mydła, guzików, etc. zostało zdemontowanych.

Londyn. (PAP) W dniu wczorajszym przeszło 22 tysiące robotników angielskiego przemysłu samochodowego porzuciło pracę na znak protestu przeciwko rządowej polityce zamrażania płac.

Repatrianci

z Indii i Afryki

Dziedzice. (ZAP). — Pociąg sanitarny nr 3 Polskiego Czerwonego Krzyża, który wyruszył niedawno z Nysy w kierunku Brenneru po repatriantów z Południa przybył już do Dziedzic z nowym transportem powracających Polaków. W 18 wagonach przyjechało tym razem 181 osób z Indii, Afryki i Włoch. Po załatwieniu formalności na punkcie etapowym PUR-u, większość repatriantów rozjechała się już po kraju.

Przegląd prasy

Jeszcze o emigracji

„ROBOTNIK" nawiązuje do powracających obecnie do kraju grup Polaków z emigracji westfalskiej i pisze:

„Kiedy się czyta tę wiadomość (o powrocie) mimo woli myśl odbiega na chwilę od spraw dnia codziennego, aby zatrzymać się na tych, którzy jeszcze do Polski nie wrócili, lecz zbałamuceni „londyńską" propagandą tkwią w obozach DP lub starają się zorganizować nędzne życie w kopalniach angielskich lub belgijskich. Pół godziny lektury „londyńskich" pism wystarczy, żeby pojąć rozmiary rozkładu naszej emigracji. Oto kilka przykładów:

„Przegląd Polski" (organ „premiera" Bora-Komorowskiego) informuje, że urzędy bezpieczeństwa sporządzają jakieś spisy ludności i wydają dowody osobiste. Przeprowadzono jakoby przymusowe rozsiedlanie obywateli różnych zawodów. Po prawnikach i lekarzach „ten sam los" czeka również drobnych przemysłowców i rękodzielników. Wychodzi rozporządzenie, na którego podstawie następuje przymusowa rejestracja i rozsiedlenie fryzjerów. Bez pozwolenia władz fryzjer nie będzie mógł przenieść się z miejscowości do miejscowości"...

Takie, i tym podobne brednie wypisują gazety „londyńskie", licząc zapewne na wywołanie zaniepokojenia wśród Polaków na zachodzie i zahamowanie repatriacji. Równocześnie jednak w cytowanym już „Przeglądzie" czytamy, że:

„Los emigrantów jest godny pożałowania. Nawet administracja amerykańska jest zasadniczo życzliwa wobec Niemców i zasadniczo nieżyczliwie usposobiona wobec wysiedleńców".

Mimo to propaganda Praglera każe wszystkim Polakom znajdującym się dotychczas na emigracji pozostać poza granicami swego kraju. Na co to komu jest potrzebne, łatwo wywnioskować z kroniki „urzędowej" dworu Zaleskiego, Bora i Andersa.

„ROBOTNIK" kończy stwierdzając ze swej strony, że:

„Warto od czasu do czasu uświadomić sobie, [illegible] się u nas dokonało w czasie, gdy tam w Londynie bałamucono naiwnych i co jeszcze mamy do zrobienia i zrobimy. Razem z Westfalakami, którzy wracają do Polski".

Trzy lata pracy
na Ziemiach Odzyskanych

Ziemie Zachodnie zmieniły strukturę gospodarczą państwa polskiego.

Już dziś po trzech latach pracy nad zagospodarowaniem tych ziem, możemy z osiągniętych rezultatów wnioskować, że nie ma takiego zagadnienia ekonomicznego

go w skali ogólnonarodowej, które by nie wiązało się w sposób najściślejszy z potencjałem gospodarczym ziem leżących nad Bałtykiem, Odrą i Nysą Łużycką.

Potwierdza te tezę fakt, iż w roku 1947 21,9% ogólnopolskiej produkcji dały Ziemie Zachodnie.

Tam gdzie było pustkowie...

W przededniu wystawy Ziem Zachodnich należy przypomnieć nasze osiągnięcia i zdobycze, zrobić niejako przegląd tego, cośmy dokonali.

W roku 1945 ziemie nad Odrą i Nysą były bezludziem. Dokonaliśmy gigantycznego dzieła zaludnienia tych obszarów elementem polskim, pozbywając się jednocześnie odwiecznych gnębicieli — Niemców.

Przed wojną na zagrabionych Polsce ziemiach mieszkało 8.810 tys. osób.

Działania wojenne wyludniły te obszary. Niemcy nie czuli się tu pewnie, wywędrowali sami, bądź z naszą pomocą — do siebie, do Vaterlandu. Na ich miejsce napłynęli z różnych stron kraju i świata Polacy, po to, by objąć we władanie swoją ziemię, swoje zakłady pracy.

Pierwszy spis ludności (14. II 46) wykazał, iż na Ziemiach Zachodnich mieszka już 2.076 tys. Polaków.

Liczba ta wzrosła dziś do 5.250 tys.

Jednocześnie z napływem ludności, a więc ze wzrostem ilości rąk do pracy, dźwigać się poczęło życie gospodarcze.

Od cmentarzyska do polskiego tempa pracy

Zaczęły dymić kominy. Z ruin powstały zakłady produkcji przemysłowej, rzemieślnicze warsztaty. Dla usprawnienia komunikacji odbudowano około 25 tys. metrów mostów kolejowych. Od skromnej liczby 415 zakładów przemysłu państwowego (w dniu 31 VIII. 45 r.) doszliśmy dziś do cyfry ca 1300.

Mamy tu 31.7233 zakłady rzemieślnicze z ogólną liczbą około 65 tys. zatrudnionych osób.

Podjęliśmy odbudowę portów. Szczecin zdołał w roku 1947 przeładować 727 tys. ton towarów (w tym 571.695,4 tony węgla) przyjmując 1182 statki. Uruchomiliśmy — aby w pełni wyzyskać naturalne arterie komunikacyjne, żeglugę na Odrze. Na falach jej przepłynęło w ub. r. do Szczecina 341 barek załadowanych węglem.

17 czerwca 1947 r. rozpoczął swą pracę port węglowy w Ustce dając do dnia dzisiejszego przeładunek ca 240 tys. ton węgla.

9 stycznia br. uruchomiony został port w Darłowie, i wreszcie, najnowsze osiągnięcie — Kołobrzeg.

Przemysł Węglowy grupujący swoje kopalnie w rejonach Opola i Wałbrzycha osiąga ca 30% ogólnopolskiego wydobycia.

Po zrealizowaniu planu inwestycyjnego uzyskamy z Dolnego Śląska 45% krajowej produkcji szkła.

Hutnictwo Ziem Zachodnich dało w r. 1945 następujący wkład do ogólnokrajowej produkcji:

w stali surowej	17%
w surówce	20%
w odlewach żeliwnych	48%
w konstrukcjach	64%

Ziemia pachnąca chlebem

Jednym z zasadniczych elementów zagospodarowania Ziem Zachodnich było należyte wykorzystanie ziemi ornej.

Podobnie jak w innych dziedzinach i tu zjawiły się te same trudności: brak ludzi i sprzętu.

Mimo to — powierzchnia zasiewów wynosiła kolejno:

rok 1945/46 — 1.788.300 ha
rok 1946/47 — 3.149.200 ha
rok 1947 (jesień) — 1.429.000 ha
rok 1948 (przewidywane) zasiewy wiosenne) — 2.400.000 ha

Na zboża chlebowe przeznaczono w r. 1946 — 277.000 ha, 1947 — 1248.000 ha.

Jak bardzo ziemie te w czasie działań wojennych były ogołocone zilustruje najlepiej stan pogłowia bydlęcego.

Według statystyk niemieckich w roku 1938 stan ten wynosił 3.541.600 sztuk bydła.

Rolnicy polscy zaczęli swą trudną pracę od 275.000 sztuk (1945). Dziś jest już znacznie lepiej. Daleko wprawdzie do ideału, ale bądź co bądź blisko 1 milion sztuk bydła w pewnym stopniu zagadnienie rozwiązuje.

Podobny postęp w zagospodarowaniu się moglibyśmy wykazać we wszystkich dziedzinach życia.

Na odcinku spółdzielczości zrobiliśmy olbrzymi krok od 652 spółdzielni w r. 1945 do 2330 w 1947 r. itd. itd.

Nie zaniedbano spraw kulturalnych. Wystarczy wymienić: Uniwersytet i Politechnika we Wrocławiu, Akademia Lekarska w Szczecinie, Politechnika w Gliwicach; wystarczy przypomnieć dalej: teatr dramatyczny i opera we Wrocławiu, teatry w Opolu, Szczecinie, Jeleniej Górze, opera w Bytomiu. Trzeba wreszcie wspomnieć o setkach odbudowanych szkół, o tysiącach otwartych świetlic, o wspaniałej rozgłośni we Wrocławiu, o gęstej sieci radiowęzłów itp.

Nie można się łudzić. Najpiękniej sformułowany bilans osiągnięć nie może zatrzeć świadomości, iż jest tu jeszcze bardzo wiele do zrobienia. Trzyletni plan odbudowy gospodarczej nakłada na Ziemie Zachodnie olbrzymie zadania. W wielu wypadkach dzisiejsze rezultaty są tylko nikłym ułamkiem zamierzeń. Tak jest — podajemy dla przykładu — na odcinku eksploatacji Szczecina i Odry. Z całą stanowczością możemy jednak twierdzić, iż okres najtrudniejszy mamy już za sobą. Dlatego pełni zadowolenia obchodzić będziemy III Tydzień Ziem Zachodnich.

M.M.



Roboty wiosenne w całej pełni. Rolnicy w tym roku narzekać na pogodę nie mogą Foto SAP

Wśród tysięcy tomów
Śląskiej Biblioteki Publicznej

(REPORTAŻ WŁASNY „DZIENNIKA ZACHODNIEGO")

Katowice, w kwietniu

— Mam zmartwienie — zwierza mi się spotkany na ulicy przyjaciel — piszę właśnie pracę magisterską i utknąłem na martwym punkcie z powodu braku kilku źródłowych opracowań. Czy nie wiesz, gdzie bym mógł je znaleźć? — wymienia interesujące go dzieła.

— Czy byłeś już na Francuskiej? — zapytuję.

— A cóż tam jest? — I tu okazuje się, że przyjaciel mój, repatriant, zza Buga, nic dotychczas nie wiedział o istnieniu w Katowicach Śląskiej Biblioteki Publicznej, olbrzymiego księgozbioru naukowego, mieszczącego się przy ul. Francuskiej.

Ciekawi bliższych szczegółów, zwracamy się do dyrektora Biblioteki, dr. Rybickiego, z prośba o informacje i zezwolenie zwiedzenia urządzeń i zbiorów.

Szczegóły z przeszłości

Już przed wojną Śląska Biblioteka Publiczna ze swoimi 100 000 tomów należała do największych w Polsce, zwłaszcza jeżeli się weźmie pod uwagę datę jej założenia. — Powstała ona dopiero w r. 1922, z inicjatywy marszałka ówczesnego Sejmu Śląskiego, Konstantego Wolnego, jako podręczna biblioteka sejmowa, ze specjalnym uwzględnieniem nauk prawniczych, ekonomicznych i społecznych, a obok tego i dzieł, specjalnie traktujących o Śląsku, tzw. „Silesiaków". W szybkim tempie biblioteka sejmowa zaczęła się rozrastać, powiększając się o dzieła historyczne, filozoficzne, z dziedziny historii sztuki, nauk ścisłych i literatury pięknej, zachowując jednak charakter biblioteki naukowej. W roku 1936 przekształca się na Śląską Bibliotekę Publiczną. W trzy lata później liczy już ok. 100,000 tomów, dzieł doborowych, wśród których literatura naukowa stanowiła ca. 90%, a w tym piśmiennictwo polskie — ca. 40%. Specjalnością Biblioteki był jej zbiór silesiaków, największy w Polsce, ponadto ok. 1000 pozycji starodruków (sprzed r. 1800) o b. wielkiej wartości, w tym kilka inkunabułów (pierwszych druków z XV w.) i wiele cennych rękopisów.

W ręce niemieckie zbiory wpadły nienaruszone. Podczas ewakuacji w r. 1944, ilościowo nie wiele, bo zaledwie ok. 10%, ale za to najcenniejszych zbiorów wywieziono i zaledwie część ich udało się odnaleźć.

Dziś ogólna ilość tomów jest wyższa, niż przed wojną i dochodzi do cyfry 110.000. Przewiduje się dalsze poważne powiększenie tej liczby przez włączenie pewnej ilości tomów z księgozbiorów, zabezpieczonych na terenie woj. śl.-dąbrowskiego.

W czytelni

Przewodnikiem po bibliotece i dalszym informatorem jest mgr. Szymiczek, zarządca księgozbiorami zebezpieczonymi z ramienia Min. Ośw. pierwszy, który porzuconą biblioteką, w lutym 1945 r. zaopiekował się i zabezpieczył. Z nim udajemy się do czytelni.

Na niewielkiej sali, nastrój skupienia i pracy. 6 rzędów pulpitów po 4 miejsca w rzędzie, przy nich nad rozłożonymi książkami i notatkami pochylone głowy. Czytelnikami w większości są młodzież, studenci i studentki oraz uczniowie szkół średnich. Jest i kilka starszych osób.

— Jesteśmy zanadto ścieśnieni — przypominają się słowa niedawnej rozmowy z dyrektorem. — myślimy nawet o rygorach, ograniczających korzystanie z czytelni. Potrzeby nasze mielibyśmy zaspokojone, gdybyśmy mogli otworzyć czytelnię ogólną na 50—60 osób, a nadto osobną czytelnię dla pracowników naukowych i osobną dla czasopism.

Pod ścianami półki, na nich biblioteka podręczna, w ilości ok. 2.500 tomów, dostępna bezpośrednio dla czytelników: encyklopedie i bibliografie, słowniki we wszystkich językach i podstawowa literatura ze wszystkich dziedzin nauki.

Na prawo od wejścia, na podwyższeniu, urzęduje dyżurny bibliotekarz, jednocześnie kierownik i doradca czytających. Istniejące przed wojną katalogi zaginęły. Pozostała tylko niekompletna kopia katalogu autorskiego, niedostępna dla publiczności. Ogromna praca rekonstrukcji katalogów jest w toku i tak daleko już posunięta, że do końca br. całość będzie ukończona. W warunkach tych korzystanie ze zbiorów jest utrudnione i tym ważniejszą jest funkcja doradcza dyżurnego bibliotekarza.

„Ulice" tomów

Magazyn Biblioteki, to zgoła coś osobliwego. Pierwsze wrażenie to półmrok i tysiące książek. Wkrótce jednak uderza systematyczność, ład i celowość urządzeń. Zasadami głównymi są tu bezpieczeństwo zbiorów, maksymalne wykorzystanie miejsc i praktyczność urządzeń.

Powierzchnię, równą mniej więcej powierzchni sali koncertowej, znajdującej się o piętro wyżej, przecina kilka „ulic" głównych, od nich szereg bocznic. Wąskie, 80 cm. uliczki, zabudowane są stalowymi regałami. Na nich stalowe półki, których ilość, głębokość i wysokość zależna jest od formatu ksiąg. Wysokość regałów taka, żeby średniego wzrostu człowiek bez potrzeby wspinania się na drabinki, sięgnąć mógł do książek na półce najwyższej.. Szerokość przejść, sposoby oświetlenia — wszystko przemyślane i celowe. Nad głowami naszymi ażurowa podłoga metalowa, a na niej drugie piętro identycznie rozmieszczonych zbiorów. — Znowu ściany z grzbietami ksiąg, ciemne uliczki, a w momencie włączenia światła setki intrygujących i zaciekawiających tytułów.

— W chwili obecnej magazyn mieści ok. 150 tys. tomów — objaśnia mgr. Szymiczek. Mamy tu teraz częściowo zwiezione biblioteki z terenu całego województwa jak np. biblioteka hr. Starzeńskich z Płaza-Kościoła, cenne zbiory Oppersdorfów z Głogówka w liczbie ok. 11.000 tomów, zawierające wiele silesiaków i starodruków i inne. Poza tym jest tu mnóstwo zwiezionych z całej Europy, skradzione przez Niemców, mniejszych i większych księgozbiorów, które odnaleźliśmy na naszych terenach. Są tu książki, rosyjskie, łotewskie, jugosłowiańskie, francuskie, norweskie, holenderskie. Księgi te sortujemy i przygotowujemy do zwrotu.

Magazyn najcenniejszych starodruków i rękopisów zamknięty jest na kilka spustów, a mgr. Szymiczek sięgać musiał po klucze, aż do kasy pancernej, stojącej w jego gabinecie. W tym dziale straty są największe. Ok. 800 najcenniejszych pozycji wywieźli Niemcy w r. 1944, umieszczając je w zamku Sierpstorpf pod Nysą. W momencie odnalezienia tych zbiorów były one jednak już, niestety, w dużym stopniu zdekompletowane.

Wielkie oprawne w deski, obciągnięte pergaminem księgi (stąd powiedzenie „przeczytał od deski do deski") z pożółkłymi kartami dziwnych, niespotykanych już teraz papierów, stoją na półkach. Wśród nich zdekompletowany olbrzymi 68-tomowy Uniwersal-Lexicon z 1740 r. zawierający obecnie zaledwie ok. 30 tomów. W innych pozycjach podobnie mniejsze, lub większe straty. Inkunabuły i rękopisy osobno w oszklonej szafie, dostępne tylko dla badaczy naukowych. Cenną pozycja wśród nich są rękopisy Polskich Towarzystw Akademickich we Wrocławiu z 19 stulecia.

Jest i wypożyczalnia

Przy Bibliotece istnieje również wypożyczalnia. Korzystać z niej mogą za okazaniem legitymacji wzgl. indeksów pracownicy naukowi, wykładowcy szkół wyższych, studenci, nauczyciele, urzędnicy państwowi oraz wszyscy inni, po przedstawieniu pisma poręczającego, ze związku, lub organizacji zawodowej.

Ograniczeniom w wypożyczaniu podlegają starodruki silesieka, wydane przed r. 1850, ponadto czasopisma i periodyki naukowe oraz dzieła szczególnie wartościowe, np. bogato ozdobne, zawierające b. cenne ilustracje itp.

Minimalne opłaty zachęcają do korzystania z tego nie wszystkim znanego źródła wiedzy.

(jmm)

Przed kongresem slawistów w Moskwie
Przygotowania polskich uczonych

Warszawa (PAP). Kongres uczonych slawistów w Moskwie, który odbędzie się w drugiej połowie kwietnia br., wywołał duże zainteresowanie wśród polskich sfer naukowych.

Specjalny Komitet Organizacyjny, który powstał przy Komitecie Słowiańskim, pod kierownictwem prof. Lehr-Spławińskiego i prof. Piwarskiego, rozpoczął akcję, mającą na celu spopularyzowanie wśród naukowców polskich tych referatów, które zostaną wygłoszone przez delegatów polskich w czasie Kongresu w Moskwie. Na podstawie dyskusji zamierza się uzupełnić referaty w ten sposób, aby wyrażały poglądy sfer naukowych całego kraju. W związku z tym Komitet Organizacyjny ustalił terminarz specjalnych konferencji i wieczorów dyskusyjnych na terenie całego kraju do 15 kwietnia br.

W Warszawie odbędzie się konferencja Sekcji Historycznej, na której, z udziałem historyków całego kraju, omówione zostaną referaty: prof. Piwarskiego na temat „Antysłowiańska polityka mocarstw imperialistycznych w okresie od pokoju wersalskiego do wybuchu drugiej wojny światowej", następnie wspólny referat prof. Arnolda i prof. Batowskiego na temat „Stan i zadania wiedzy historycznej o narodach słowiańskich w Polsce", prof. Natalii Gąsiorowskiej „Sprawa chłopska na ziemiach polskich sprzed stu lat" oraz Jana Hulewicza: Zagadnienia wyższego szkolnictwa w dziedzinie historii". Na dalszej konferencji, która odbędzie się w Warszawie 3. IV. zostanie omówiony proc- [illegible] zespół archeologów polskich referat prof. L. Sawickiego i Kostrzewskiego: „Stan i zadania wiedzy archeologicznej w Polsce" oraz J. Kostrzewskiego na temat: „Grody słowiańskie w Polsce".

Na konferencji zespołu profesorów literatury w dniu 5 kwietnia br. w Warszawie będzie omówiony referat prof. Krzyżanowskiego: „Polsko-rosyjskie stosunki literackie" oraz Kazimierza Wyki: „Zagadnienia realizmu w literaturze polskiej". Tegoż dnia w Krakowie odbędzie się dyskusja zespołu historyków i teoretyków sztuki nad referatem prof. Vojsława-Nole: „Obecny stan badań i zadania historii sztuki słowianoznawczej w Polsce".

Na zjeździe etnografów polskich w dniach 8 i 9 kwietnia w Krakowie przedyskutowane zostaną referaty prof. Frankowskiego na temat: „Stan i zadania etnografii polskiej" oraz J. Krzyżanowskiego na temat: „Bajka ludowa polska jako wyraz wzajemności słowiańskiej". W dniu 9 kwietnia omówiony zostanie przez zespół ekonomistów polskich referat prof. Orłowskiego: „Współczesna rozbudowa ekonomiczna Polski".

Referat prof. Lehr-Spławińskiego: „Słowianoznawstwo Polski, stan obecny i zadania na przyszłość" zostanie omówiony w Warszawie przez zespoły naukowców z zakresu wszystkich sekcji na plenarnej konferencji w dniu 11 kwietnia br.

Równocześnie Komitet Słowiański przy współpracy Biblioteki Narodowej w Warszawie oraz wszystkich głównych bibliotek polskich organizuje i przygotowuje materiały na Wystawę Książki Słowianoznawczej, która odbędzie się podczas Kongresu w Moskwie. Pracami, w zakresie działu polskiego, kieruje prof. Wierczyński — dyr. Biblioteki w Poznaniu oraz prof. Świerkowski — dyr. Biblioteki Narodowej w Warszawie.

„Stara Baśń" po słowacku

BRATYSŁAWA. (ZAP) Literatura polska znana jest w Słowacji bez porównania lepiej, niż literatura słowacka w Polsce: wiele cennych dzieł Mickiewicza, Sienkiewicza, Żeromskiego, Prusa i innych pisarzy zostało wydanych w tłumaczeniu słowackim. Ostatnio lista tych przekładów powiększyła się o nową pozycję. Jest nią „Stara baśń" Józefa Ignacego Kraszewskiego, którą przełożyła na słowacki H. Turcerova - Devecz.-kova.

Sztuki polskie w teatrach czeskich

Berno. (ZAP) — „Svobodne divadło" w Bernie Morawskim, po wystawieniu z dużym powodzeniem sztuki Staniawskiego „Dwa teatry" przygotowuje obecnie premierę komedii Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej". Teatr Narodowy („Narodni Divadlo") w Pradze wystawi w najbliższym czasie w ramach Wieczoru Baletu Słowiańskiego balet Maklakiewicza „Cagliostro w Warszawie".

Kronika filmowa

W sali Muzeum Politycznego w Moskwie minister kinematografu Bolszakow wygłosił prelekcje o osiągnięciach radzieckiej sztuki filmowej w roku 1947 i o jej pracach w ub. roku. Bolszakow podkreślił, iż nowe filmy, jak „Opowieść o ziemi sybirskiej", „Nauczycielka wiejska" i inne całą swą uwagę koncentrują na współczesnym człowieku radzieckim, traktującym twórczą prace socjalistyczną jako cel życia. Znaczne postępy poczynił w ub. roku radziecki film kolorowy. Jego pozycje stanowią: 10 pełnometrażowych, 25 krótkometrażowych nowych filmów kolorowych oraz dwa filmy stereoskopowe: „Robinson Cruzoe" i „Auto Nr. 2212". Poza tym pojawiło się w ub. roku 230 filmów dokumentarnych w tym 6 kolorowych.

W ub. roku wyprodukowano w ZSRR 219 filmów popularno-naukowych, z których dwa: „Opowieść o życiu roślin" oraz „Tropem zwierząt" odznaczone zostały w Wenecji. W roku 1947 zbudowano nowe wytwórnie filmowe w republikach Litewskiej, Łotewskiej i Estońskiej, które nie posiadały przed wojną własnego przemysłu filmowego. Obecnie trwają intensywne prace nad wielkim filmem „Bitwa stalingradzka" oraz nad filmami: „Bitwa o Leningrad", „Upadek Berlina" i innymi. Bolszakow podkreślił, iż w przeciwieństwie do filmu amerykańskiego, który zatracając wszelkie elementy artyzmu stał się pod kierownictwem Johnsonu i Byrnesa, środkiem rozpowszechniania najbardziej reakcyjnych idei, film radziecki uważa za swe zadanie dalszy rozwój wielkiej sztuki filmowej, służącej ideom demokracji i postępu.

*

Na ekrany Moskwy weszły dwa nowe filmy dla dzieci i młodzieży. Pierwszy z nich, zatytułowany „Uczennica pierwszej klasy" pokazuje pierwszy dzień w szkole. Jedną z głównych ról gra 8-letnia Natasza Zaszczipina. Drugi jest kolorową wersją filmu „Konik-Garbusek" wg. bajki Jerszowa.

Pianista włoski przybywa do Polski

WARSZAWA. (PAP). W pierwszej połowie kwietnia przybywa do Polski na gościnne występy znany pianista włoski Giovanni del Agnola.

Rozwój Wrocławskiej Fabryki Obrabiarek

Wrocław (ZAP). Wrocławska Fabryka Obrabiarek jest zakładem kluczowym i ma wyłącznie zaopatrywać przemysł metalowy w piły tarczowe, poprzeczne i hydrauliczne, w wiertarki i strugarki. Fabryka przechodzi obecnie reorganizację, aby w najbliższym czasie rozrosnąć do rozmiarów wielkiej wytwórni. Obecny stan załogi 400 robotników ma być zwiększony w ciągu kilku lat do trzech tysięcy.

Produkcja fabryki w styczniu przekroczyła 100 proc. planu, w lutym wzrosła jeszcze wydatniej. Ogólna wartość produkcji w ciągu bieżącego roku ma osiągnąć 600 milionów złotych. Należyte zorganizowanie koła bezpieczeństwa pracy obniżyło znacznie ilość nieszczęśliwych wypadków w fabryce. Podczas gdy w ostatnim kwartale ubiegłego roku przeciętna liczba miesięczna wypadków przy pracy wynosiła 16, w pierwszym kwartale bieżącego roku zmniejszyła się do 6. Przy fabryce szkoli się na kursie przysposobienia przemysłowego 40 uczniów.

— x —

Egzaminy państwowe z muzyki i śpiewu

Katowice. — Państwowa Komisja Egzaminacyjna dla egzaminów z muzyki i śpiewu jako przedmiotu nauczania w szkołach ogólnokształcących, przy Państw. Wyższej Szkole Muzycznej w Katowicach, ul. 27 Stycznia 33, zawiadamia, że termin wnoszenia podań o dopuszczenie do egzaminu w terminie wiosennym upływa dnia 20 kwietnia br.

Tysiące dzieci, zagrożonych gruźlicą, czekają na leczenie! Złóż datek na budowę sanatorium P. C. K. dla dzieci w Rabce!

Kołatanie do serc i sumień

na pewno nie przebrzmi bez echa...

Katowice (wm). W niedzielę 4 kwietnia rozpoczął się w województwie śląsko-dąbrowskim tydzień zbiórki na dziecięce sanatorium przeciwgruźlicze Polskiego Czerwonego Krzyża w Rabce. **Inicjator budowy tego sanatorium, wojewoda gen. Zawadzki oświadczył w tych dniach:**

„Potrzeba nam szkół, świetlic, zieleńców i punktów kolonijnych dla dzieci zdrowych, a szpitali i sanatoriów dla dzieci chorych. Na terenie naszego województwa tysiące dzieci są zagrożone gruźlicą. W trosce o zdrowie przyszłych pokoleń, społeczeństwo naszego województwa buduje w Rabce sanatorium dla dzieci śląsko-dąbrowskich. Zwracam się z apelem do wszystkich obywateli, aby w tygodniu zbiórkowym poparli czynnie akcję komitetu budowy, któremu ze swej strony życzę dalszej owocnej pracy i jak najszybszego zrealizowania pożytecznych zamierzeń".

Słowa wojewody ściśle odzwierciedlają rzeczywistość. Badania, przeprowadzone przez dr. Molickiego na terenie Sosnowca wykazały, że 43% dzieci w szkołach miało Pirquet dodatni, a 17% dzieci — nacieki. Nielepiej jest w Katowicach i w całym śląsko-dąbrowskim okręgu przemysłowym.

CO ZROBIONO DOTYCHCZAS

Istniejące w Rabce od r. 1922 sanatorium PCK dla dzieci uległo w czasie wojny zniszczeniu. Po wojnie odnowiono je, rozszerzono i uruchomiono tak, że może one pomieścić 150 dzieci, mimo wszystko jednak jest za szczupłe i przestarzałe. Trzeba je powiększyć i unowocześnić. W tym celu powstał w maju roku ubiegłego w Katowicach 38-osobowy komitet budowy nowego sanatorium dziecięcego, który wyłonił siedmioosobowy komitet wykonawczy, z wicewojewodą płk. Ziętkiem na czele. Do końca grudnia roku zeszłego zwieziono do Rabki 551 wagonów materiałów budowlanych i realizując projekt architekta Gruszki, rozpoczęto budowę nowego gmachu. W północno-zachodnim skrzydle mury wznoszą się już do wysokości pierwszego piętra, w południowym zaś — do wysokości parteru. Obecnie rozpoczną się prace przy budowie skrzydeł południowego i południowo-wschodniego.

W tym roku gmach musi stanąć pod dachem. Kubatura budowli wyrazi się imponującą cyfrą 36 tysięcy metrów sześciennych. Koszty budowy, bez urządzenia wewnętrznego, przekroczą 150 milionów zł.

CZEGO JESZCZE BRAK?

Dotychczas komitet budowy, rozwijający energiczną i rozległą akcję we wszystkich dziedzinach, zdołał zebrać około 48 milionów zł., z których wydał na prace przy budowie i na materiały prawie 29 milionów. Pozostało mu do rozporządzenia około 19 milionów, suma — jak widzimy — nikła w stosunku do potrzeb. Dlatego wojewoda odwołuje się do nas wszystkich, byśmy poparli czynem poczynania komitetu budowy.

To pukanie do serc i sumień nie może przebrzmieć bez echa. Dzieci polskie są chore na gruźlicę, bo czasu wojny pozbawiony uczuć ludzkich najeźdźca hitlerowski z szatańskim rozmysłem usiłował zniszczyć i wgnieść żołdackim butem w ziemię tę najcenniejszą płonkę naszego narodu. Dziś miłującymi rękoma musimy pieczołowicie podnieść tę płonkę i dać jej słońce i powietrze Rabki, by wyzdrowiała i wyrosła na pożytek kraju.

WSZYSCY NA RATUNEK!

Nie wątpimy, że idąc za szlachetnym przykładem Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego, Powiatowych i Miejskich Rad Narodowych, OKZZ, Ubezpieczalń Społecznych, młodzieży szkolnej (zbiera na Rabkę sama dwa i pół miliona!) i wielu osób prywatnych, staną przy ich boku — zarówno Centralny Zarząd Przemysłu Hutniczego, czy w ogóle zarządy poszczególnych gałęzi przemysłu, jak i Państwowa Centrala Handlowa, „Orbis", wszelkie inne instytucje, zrzeszenia kupieckie, rzemieślnicze i najszersze masy ogółu.

Blade, chore na suchoty, lub zagrożone nimi dzieci wyciągają do nas wątłe rączyny z błaganiem: „Dajcie nam Dom Zdrowia w Rabce!" Dom ten musi stanąć i stanie. Jeszcze w tym roku. Albowiem mimo morza potrzeb, jakie mamy w odbudującym się po wojnie kraju, ta jest zaiste jedną z najpilniejszych i najbardziej palących. Każdy z nas musi przyczynić się choćby najdrobniejszym datkiem do wielkiego dzieła, podjętego przez Okręg Śląsko-Dąbrowski Polskiego Czerwonego Krzyża. Wysiłek zbiorowy pozwoli go dokonać.

Eksportujemy warzywa

Wrocław (ZAP). W roku ubiegłym eksportowaliśmy z terenu Dolnego Śląska 4.000 ton cebuli do Wielkiej Brytanii. Cebula polska, zwana wolską, jest szczególnie poszukiwana na rynku angielskim i płacona wyżej od hiszpańskiej i włoskiej. W roku bieżącym uprawiamy cebulę na obszarze około 100 ha i zawarliśmy już umowę z Anglią na taką samą jak w roku przeszłym ilość. Jeśli zbiory dopiszą, będziemy mogli wyeksportować większe ilości od zakontraktowanej.

Przed wojną na rynkach zagranicznych miały ustaloną sławę nasze ogórki konserwowe. Obecnie pertraktuje się o ich wywóz i w związku z tym zasadzi się 20 ha ogórkami monastyrskimi, najbardziej odpowiednimi do konserwowania.

Dr Herold uniewinniony

Zmazał całkowicie swą winę

BYTOM. (N) Pod przewodnictwem prezesa Piaseckiego Sąd Okręgowy w Bytomiu rozpoznawał sprawę znanego wenerologa lublinieckiego dra Maksymiliana Herolda, oskarżonego o zbrodnię odstępstwa od narodowości polskiej.

Według aktu oskarżenia, który popierał na rozprawie wiceprokurator Biedroński, dr Herold zgłosił kilkakrotnie swą przynależność do narodu niemieckiego, zarówno niemieckim władzom administracyjnym, jak i lekarskim, a nadto, otrzymawszy grupę czwartą, podpisał latem 1942 r. odwołanie, w którym podał, że pochodzi z rodziny rdzennie niemieckiej, że pomimo ukończenia medycyny na koszt skarbu Państwa Polskiego i służby w Wojsku Polskim w charakterze kapitana lekarza, nie zapomniał nigdy o swoich obowiązkach wobec niemieczczyzny, ożenił się zaraz po zajęciu Polski z Niemką i dzieci swe wychowuje w duchu niemieckim, a nadto nigdy nie uczyniłby niczego, by nawiązać łączność z żywiołem polskim, co może każdej chwili udowodnić dokumentami. W konkluzji dr Herold wnosił o przyznanie mu drugiej grupy.

Znajdujący się w aktach sprawy wierzytelny odpis odwołania, na skutek którego podniesiono oskarżonemu grupę do trzeciego stopnia, wywołał w czasie odczytywania przez przewodniczącego duże poruszenie na sali. Zwłaszcza fakt, że i w Nowym Sączu oskarżony miał otrzymać kartę rozpoznawczą dla „volksdeutschów" w GG, wzbudził duże zainteresowanie.

WYJAŚNIENIA OSKARŻONEGO

Oskarżony dr Herold do winy się nie przyznał i wyjaśnił, że początkowe deklaracje składał na skutek pierwszego strachu po przebytej wojennej kampanii oraz silnych na wstępie represji okupanta, w palcówce jednak podał już polską przynależność narodowościową, co się zaś tyczy odwołania, to zmusił go do podpisu jego szwagier, gestapowiec, który ożenił się w czasie okupacji z jego siostrą, a następnie, wobec wymówek swych przełożonych, że ma w rodzinie tony zbyt wielu Polaków, starał się wszystkich zniemczyć, a że oskarżony zajmował najwybitniejsze stanowisko społeczne spośród rodzeństwa, zaczął od niego.

ZEZNANIA ŚWIADKÓW

Rewelacyjne zeznania złożyli następnie świadkowie, ujawnieni oficerowie AK z komendantem powiatu na czele. Oto dr Herold był znany jako Polak, do którego można było zgłosić się o pomoc nie tylko lekarską, ale i w dziedzinie zaopatrzenia w fałszywe zaświadczenia choroby, które niejednego uratowały przed wywiezieniem, lub w zaświadczenia pracy, które chroniły przed przymusową pracą ponad siły. Doszło do tego, że na jednej z fabryk wywieszono ogłoszenie, że świadectwa oskarżonego, zwalniające od pracy nie będą respektowane.

Wesołość wywołało opowiadanie jednego ze świadków, jak po trzech dniach schronienia u dr Herolda (po ucieczce z obozu jeńców) wyrobił on świadkowi u jednego z hurtowników zaświadczenie, iż jest jego akwizytorem, wmawiając w niego, że świadek dostarczy mu szybko dużo taniego towaru, podczas gdy świadek u hurtownika się oczywiście więcej nie pokazał.

Dr Herold regularnie dostarczał dla oddziału leśnego lekarstw i bandaży, a gdy świadek chciał płacić, odpowiedział tylko: „Daj Wam Boże".

W końcu jeden ze świadków zeznał, że przez cały rok uwalniał się przy pomocy oskarżonego od służby w wojsku niemieckim, zażywając przed każdym przeglądem pigułkę efetoniny, jakiej mu dostarczał oskarżony.

Pozostali świadkowie mówili o bezinteresownej pomocy lekarskiej i pieniężnej rodzinom osób, ukrywających się oraz o kolportażu wiadomości z radia angielskiego i moskiewskiego, które oskarżony chętnie rozpowiadał, dodając niejednokrotnie komentarze, dla Niemców wcale niepochlebne.

Sąd Okręgowy, uniewinniając dr Herolda, podkreślił w ustnym uzasadnieniu, że oskarżony całkowicie zmazał swą winę, wobec czego należy go przywrócić społeczeństwu polskiemu.

Ujęcie zbrodniarza hitlerowskiego

Ciemna przeszłość renegata z Nowego Bytomia

Bytom (jł). W styczniu br. został aresztowany i osadzony w więzieniu mokotowskim w Warszawie Erhard Polaczek z Nowego Bytomia (ul. Niedurnego 20) pod zarzutem przyjęcia II grupy „volkslisty" oraz dokonania w czasie okupacji kilku zabójstw obywateli polskich i znęcania się nad więźniami żydowskimi. Proces Polaczka odbędzie się w Bytomiu przed Sądem Okręgowym.

Akt oskarżenia ujawnia niezwykle zbrodniczą przeszłość renegata Polaczka. Według wyniku dochodzeń i zeznań wielu świadków, uchodził on już przed wojną za gorącego zwolennika hitleryzmu, gdyż stale obracał się w towarzystwie członków „Volksbundu". Z chwilą wkroczenia wojsk niemieckich do Nowego Bytomia, Polaczek jako jeden z pierwszych wywiesił flagę ze swastyką, w domu i na ulicy posługiwał się tylko językiem niemieckim i zakazywał ludności mówić po polsku.

W okresie 1940/44 r. oskarżony pełnił funkcję dozorcy w kilku obozach pracy przymusowej dla osób narodowości żydowskiej. W obozie Gepersdorf-Brande zamordował on — jak zeznają świadkowie — psychicznie chorego Żyda, Scheinhofa, strzelając do niego trzykrotnie z tyłu. Innych Żydów, zatrudnionych przy budowie autostrady, karcił przy każdej sposobności. Polaczka widywano w obozie stale z pałką gumową lub z bykowcem.

Drugiego zabójstwa oskarżony dokonał w obozie Johannesdorf, gdzie 6 strzałami położył trupem 18-letniego Żyda Manella.

W obozie Sackenheym pod Kędzierzynem oskarżony wymierzył 100 batów 17-letniemu Szai Goldcwajgowi i głodził go przez 3 dni jedynie za to, że „winowajca" ukrywał przy sobie kawałek chleba. Chaskla Schmidta za ukrywanie kilku marek niemieckich zamknął w piwnicy, nie dostarczając mu przez cały tydzień żadnego pożywienia i oblewając go codziennie zimną wodą. Następnie spowodował wysłanie Schmidta do Oświęcimia, skąd ten już nie wrócił.

Polaczek, przesłuchany w charakterze podejrzanego, przyznał się jedynie do odstępstwa od narodowości polskiej i pełnienia służby dozorcy w różnych obozach żydowskich, wypiera się jednak jakiegokolwiek udziału w zabójstwach więźniów. Oświadczył on, że mimo odstępstwa czuje się Polakiem i chciałby pozostać w Polsce.

Coraz więcej dzików

Rolnicy wołają o pomoc

Gliwice. (Ma) Pierwsze wiadomości o dzikach pojawiły się jeszcze jesienią ub. r. Już wtedy zanotowano szereg szkód, wyrządzonych przez dziki, których ofiarą padały najczęściej grunty rolników. Szczególnie mocno dotknięta została tą plagą Opolszczyzna.

Zaaranżowano kilka polowań przeważnie nieudanych i na tym skończono z akcją zwalczania plagi dzików. Tymczasem z terenu nadchodzą bez przerwy wiadomości o spustoszeniach, jakie szkodniki te wyrządzają rolnikom. W wielu wypadkach dziki zniszczyły tegoroczne zasiewy wiosenne, zmuszając rolników do ponownej żmudnej pracy. I ta jednak okaże się problematyczna, jeżeli nie zacznie się tępić dzików systematycznie.

Charakterystyczny w związku z tym jest fakt uchwalenia przez gromadę Kleszczów w pow. gliwickim darmowej robocizny przy pracach ogrodzeniowych okolicznych lasów w wypadku przydzielenia odpowiedniej ilości materiałów ogrodzeniowych. Nie jest to oczywiście rozwiązanie całkowite, niemniej jednak pozwoli ochronić pola przed szkodnikami. Kto jednak przydzieli tak pożądany materiał?

Sprawą muszą się zająć właściwe czynniki w skali znacznie większej, niż gromada. Zagrożony jest interes całego społeczeństwa, które oczekuje pomocy.

Obrady prywatnego przemysłu drzewnego

Wrocław. Ostatnio odbyło się we Wrocławiu pierwsze walne zebranie Zrzeszenia Prywatnego Przemysłu Drzewnego, obejmującego okręg Dolnego Śląska.

Walne zebranie przyjęło sprawozdanie z działalności ustępującego komisarycznego Zarządu, uchwaliło plan pracy Zrzeszenia na rok 1948 oraz dokonało wyboru nowych władz Zrzeszenia.

W skład Zarządu weszli: mgr Kazimierz Śliwa jako prezes, płk. Piotr Szuldt, jako wiceprezes oraz członkowie: mgr Edmund Miksch, Antoni Konopacki i inż. Zygmunt Bocheński.

Zrzeszenie liczy obecnie 61 członków przemysłowców drzewnych (tarkaki, stolarnie budowlane i meblowe, galanteria drzewna).

W programie prac Zrzeszenia przewiduje się m. in. zorganizowanie dla robotników zatrudnionych w tej gałęzi przemysłu, kursów dokształcających, a mianowicie 3-miesięcznego kursu stolarskiego oraz 2-miesięcznego kursu dla manipulantów tartacznych w ośrodku szkoleniowym w Twardej Górze, pow. Syców

Dar Izby Aptekarskiej

Katowice. Zarząd Koła Studentów Farmaceutów U. J. w Krakowie składa gorące podziękowanie Okręgowej Izbie Aptekarskiej w Katowicach, za ofiarowanie na rzecz Koła kwoty 10.000 zł.

Uwadze aktywu kobiecego Zw. Zaw.

Katowice. — W dniu 8 kwietnia o godz. 9 w Domu Kultury i Oświaty Związków Zawodowych w Katowicach, przy ul. Francuskiej 12, odbędzie się wojewódzka konferencja aktywu kobiecego, który winien stawić się jak najliczniej.

Osiągnięcia PZZ

na Dolnym Śląsku

Wrocław. Z okazji zbliżającego się „Tygodnia Ziem Zachodnich", Okręg dolnośląski Polskiego Związku Zachodniego we Wrocławiu zreasumował wyniki swej pracy za rok ubiegły, na odcinku repolonizacji ludności rdzennej Dolnego Śląska.

PZZ w województwie wrocławskim skupia obecnie ponad 17.000 członków w 28 obwodach i 100 kołach korporacyjnych i terenowych. Główny nacisk w r. ub. położył PZZ na podniesienie poziomu kulturalno-oświatowego ludności Dolnego Śląska oraz na prace repolonizacyjne. W ramach tych prac w 10 większych ośrodkach Dolnego Śląska zorganizowano kursy repolonizacyjne dla ludności rdzennej, na które uczęszcza ponad 1.200 osób dorosłych i młodzieży. Ponadto w Lubaniu, Złotym Stoku i Łozinie, pow. Trzebnica, uruchomiono trzy domy społeczne, wyposażone w świetlice, biblioteki i czytelnie.

Dzięki subwencjom Ministerstwa Oświaty i Ministerstwa Ziem Odzyskanych, PZZ organizuje obecnie w Jagniątkowie koło Jeleniej Góry gimnazjum i liceum wraz z internatem, przeznaczone dla młodzieży rdzennej, repatriantów z Francji i specjalnie dobranej młodzieży osadniczej. W ramach prac kulturalnych, uruchomiono w Legnicy objazdowy teatr PZZ, który z okazji otwarcia „Tygodnia Ziem Zachodnich" wystawi „Baśń o ziemi naszej".

PZZ bierze również udział w **pracach dokumentacyjnych. We wrześniu ub. r. dostarczono szeregu materiałów na wystawę zbrodni hitlerowskich w Bydgoszczy.**

Burak cukrowy — najlepsze źródło dochodu

Podwyższenie stawek za dostawę

Wrocław. — Wojewódzki zarząd Związku Samopomocy Chłopskiej zorganizował konferencję w sprawie uprawy buraka cukrowego w województwie wrocławskim. W konferencji wzięli udział przedstawiciele cukrowni, związku plantatorów, partii politycznych, dyrekcji PNZ oraz związków młodzieżowych. Konferencja naświetliła zagadnienie uprawy buraka cukrowego, oraz zajęła się usunięciem przeszkód i niedomagań w tej dziedzinie.

Dolny Śląsk posiada największe zagęszczenie cukrowni. Z 28 czynnych cukrowni na tym terenie za czasów niemieckich, uruchomiono dotychczas 16, których zdolność przetwórcza nie jest jeszcze w pełni wykorzystana z powodu braku surowca. Areał uprawiany pod plantację buraka cukrowego wynosi zaledwie 40 proc., uprawianego na tych terenach za czasów niemieckich. Maksymalne rozszerzenie arealu uprawianego pod buraki cukrowe jest konieczne, ze względu na potrzebę jak najszybszego i jak najpełniejszego zagospodarowania Ziem Odzyskanych.

Burak cukrowy jest najpoważniejszym źródłem dochodu dla rolnika. Dochód brutto osiągany za korzenie, liście i wysłodki daje z jednego hektara ponad 110.000 zł. Gros należności za dostarczone do cukrowni buraki otrzymuje rolnik na przednówku, to jest w okresie kiedy najwięcej potrzebuje gotówki. W przeciągu 2 ostatnich lat przemysł cukrowniczy na terenie Dolnego Śląska wypłacił rolnikom 4 miliardy złotych, co umożliwiło bardzo wielu nabycie inwentarza żywego i pozwoliło im na lepsze zagospodarowanie swoich osad.

Tegoroczny państwowy plan obsiewu buraka cukrowego przewiduje dla województwa wrocławskiego obszar plantacyjny około 40.000 ha, w stosunku do 30.000 ha z roku ubiegłego. Umowa zawarta w roku bieżącym pomiędzy Centralnym Zarządem Przemysłu Cukrowniczego, a Centralnym Związkiem Plantatorów, uzgodniona z Głównym Zarządem Związku Samopomocy Chłopskiej i zatwierdzona przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów, daje rolnikom znacznie korzystniejsze warunki niż w roku ubiegłym. Zapłata za buraki została podwyższona z 3 kg 300 gr do 3 kg 700 gr cukru za 1 q buraków, podwyższono też zaliczkę przy podpisywaniu umowy i racji nawozów sztucznych.

— o —

Zasiewy wiosenne na Dolnym Śląsku

Wrocław. Na terenie Dolnego Śląska we wszystkich majątkach państwowych i gospodarstwach osadniczych w roku bieżącym zostanie uprawionych 1.295.731 ha ziemi ornej. Na jesieni obsiano 368.415 ha zbożami ozimymi, a w ciągu obecnej wiosny zasiewy obejmą resztę gruntów zaoranych. Największą pozycję w siewach wiosennych stanowią ziemniaki (przeszło 200.000 ha), a następnie jare zboża, jęczmień i owies (ponad 190.000 ha). Poważną pozycję stanowi zwiększony obecnie obszar kukurydzy (przeszło 3.000 ha), wybitnie powiększone obszary plantacyjne rzepaku (6.612 ha) oraz lnu, którego zakontraktowane działki wyniosą ogółem przeszło 10.000 ha. Również zwiększy się wybitnie ogólny zasiew buraków cukrowych, który wynosił w roku przeszłym niecałe 30.000 ha, a w roku obecnym obejmie obszar wynoszący 35.000 ha.

Tegoroczny plan zasiewów wiosennych jest dalszym etapem planowej gospodarki rolnej, zapewniającej całkowitą samowystarczalność kraju w dziale ziemiopłodów i hodowli, rokującej w najbliższych latach duże nadwyżki eksportowe.

Centrale szkolenia zawodowego

Wrocław (PAP). Dla podniesienia poziomu wiedzy fachowej młodzieży publicznych szkół ogólnokształcących na Dolnym Śląsku, Kuratorium Wrocławskie przystąpiło w bież. roku szkolnym do zorganizowania w ośrodkach przemysłowych i rzemieślniczych central wyszkolenia zawodowego. Ułatwią one młodzieży zapoznanie się z nowoczesnymi warsztatami, organizacją pracy, nowymi surowcami, źródłami zakupu oraz nowym sposobem sprzedaży.

Pierwsza centrala wyszkolenia zawodowego organizuje się w ośrodku stolarskim w Twardej Górze. W opracowaniu znajdują się projekty central wyszkolenia zawodowego z zakresu: galanterii, krawieczyzny, elektrotechniki, dziewiarstwa i tkactwa ręcznego, z siedzibami we Wrocławiu.

Z niedawnej przeszłości

Gauleiter Albert Foerster

Po raz pierwszy widziałem Foerstera w aucie. Było to w sierpniu 1936 roku. Przyjechałem do Gdańska po długiej podróży dziennikarskiej i oczekiwał mnie w swoim aucie jeden z redaktorów „Danziger Echo". Auto na szc zatrzymał czerwony sygnał drogowy, a po chwili, obok naszego auta, niemal szyba przy szybie, zatrzymało się drugie. Zauważyłem czarny rękaw i wystającą dłoń trzymającą uchwyt u okna. Zwróciłem uwagę mojemu towarzyszowi na dziwną rękę o podłużnych palcach.

To jest ręka Foerstera — zwrócił mi uwagę znajomy. Ruszyliśmy troszkę naprzód i spojrzałem w tył na twarz Foerstera. Nie wyczytałem w niej nic, żadnego wyrazu.

Jego twarz była tak spokojna i tak nieobecna, że człowiek mimo woli szukał zawodu, w którym Foerster byłby się najlepiej prezentował. Najbliższe lata okazały, co mu najbardziej odpowiada...

Zdolności Foerstera zostały w zupełności docenione przez Hitlera. Do swojego zawodu wprawiał się od wielu lat. Rozpoczął od prześladowań Polaków, potem opozycji i Żydów, przeszedł do bicia i porywania listonoszów i kolejarzy polskich, a skończył na zabiciu w tajemniczych okolicznościach dwóch Polaków, jedynych posłów do Senatu W. M. Gdańska. Wszystko to działo się jeszcze przed wojną i było przeplatane konfiskatami prywatnej własności Polaków, szantażem, łapówkami itp. Po kilku latach takiej „pracowitości" Foerster został jednym z najbogatszych ludzi na terenie Pomorza.

Przemycał SS-manów z Prus Wschodnich do Gdańska, jako „sezonowych robotników rolnych", którzy po przejściu granicy nakładali mundury SS i SA, zapełniając w ten sposób miasto członkami partii w mundurach. Po lekcje terroru jeździł do Berlina i kiedy wybuchła wojna, zastosował wszystkie swoje wiadomości do Polaków z całą bezwzględnością. Krzywdy dziejące się Polakom za jego sprawą dałyby się opisać w kilku tomach.

*

Przeszłość Foerstera da się ująć w kilku słowach: był chłopcem o bardzo niewyraźnej umysłowości, do nauki nie wyjawiał najmniejszej zdolności ani chęci, toteż szkołę opuścił bardzo wcześnie. Drugim i ostatnim etapem jego cywilnej kariery był „Deutsche Bank" w Gdańsku, skąd po pewnym czasie wyrzucili go po prostu za głupotę. W banku nazywano go „śpiącym chłopcem".

Wtedy wstąpił do partii. Było to w 1923 roku. W partii odnalazł siebie. Pierwszą ofiarą zemsty młodego i obiecującego hitlerowca miał być dyrektor „Danzinger Bank", ale z czasem ów dyrektor stał się znacznie większą figurą w świecie hitlerowskim od Foerstera, mnożąc swoje zasługi sutymi datkami pieniężnymi do kasy partyjnej.

Foerster nigdy nie brał udziału w żadnych konferencjach, bo jedyną pracą, do której nadawał się była praca policyjna. Foerster był doskonałym narzędziem: nie krytykował, nie myślał, szedł bezwzględnie naprzód po wskazanej linii, a jego motto było ulubione słówko Himmlera: „liquidieren".

Rola gauleitera wymagała niejednokrotnie oficjalnych wypowiedzi na przyjęciach. Wtedy Herr Gauleiter Foerster nieudolnie kopiował przemowy Hitlera i Goebbelsa, dodając dla niepoznaki swoje własne wodniste argumenty. Jedyną rzeczą, na którą umysł Foerstera zdobywał się bez wysiłków były nowe środki policyjno-więzienne.

Foerster dorównał zwierzęcością swoim niemniej słynnym kolegom: Greiserowi, Buercklowi, Streicherowi i tylu innym. Wszyscy oni byli przykładem nieokiełznanej dzikości przywódców reżimu hitlerowskiego.

Ernest Korwin

Modernizacja kopalń śląskich

RYBNIK. Na kopalni „Ema" prowadzi się rozległe prace inwestycyjne. Na powierzchni buduje się nową siłownię. Budynki kotłowni o 4 kotłach oraz młynowni centralnej zostały już ukończone, a jeszcze w tym roku rozpocznie się budowę nowej płuczki o wydajności 450 ton na godzinę, jak również sortowni dwusystemowej o wydajności 650 ton na godzinę. Dalszy plan inwestycyjny przewiduje budowę nowej wieży szybowej, wysokości 77 m i zainstalowanie w szybie trzecim 2 nowoczesnych maszyn wyciągowych. Całość prac inwestycyjnych, mających na celu pełną modernizację kopalni, zakończona zostanie do 1954 roku. W rezultacie realizacji tego programu kopalnia „Ema" ma dojść do wydobycia 6 tysięcy ton węgla dziennie.

Górnicy zawsze na czele! C. Z. P. W. ufundował 40 łóżek w nowym sanatorium P. C. K. dla dzieci w Rabce. Kto pójdzie w ich ślady? Konto P. K. O. III/5757.

Szkoła Pracy Społecznej w Mysłowicach

poszczycić się może pięknymi wynikami

Mysłowice. (t) Szkoła Pracy Społecznej TUR w Mysłowicach posiada już za sobą spory dorobek na odcinku szkolnictwa. Założona z początkiem 1946 r. jako Uniwersytet Powszechny rozpoczęła pracę w nader ciężkich warunkach lokalowych, zyskując jednak stopniowe coraz większe powodzenie wśród młodzieży zdołała ulokować się w obszernym budynku przy ul. Żwirki i Wigury. Ponieważ w międzyczasie Uniwersytety Powszechne zostały przemianowane na Szkoły Pracy Społecznej i uczelnia otrzymała nowe uprawnienia, zrównywające ją z poziomem średnich szkół zawodowych, zwiększył się również znacznie napływ uczniów.

Dziś budynek SPS, otrzymany w stanie dewastacji, a odremontowany dzięki dotacji Ministerstwa, zawiera szereg przestronnych sal wykładowych, świetlice oraz piękną bibliotekę o największym w Mysłowicach księgozbiorze, liczącym około 1000 tomów. Odnośnie biblioteki trzeba zaznaczyć, iż cierpi ona na brak odpowiedniej ilości szaf i wiele wartościowych książek ciągle jeszcze leży poukładanych na podłodze. Stan ten jest dla dyrekcji szkoły przyczyną poważnych zmartwień, tym bardziej, że biblioteka stale wzrasta.

Do większych sukcesów szkoły należy zorganizowany we własnych ramach teatr, posiadający własną scenę z urządzeniami teatralnymi na pierwszym piętrze budynku szkolnego. Organizowane przez słuchaczy SPS rewie, a ostatnio jedna ze sztuk ludowych cieszą się powodzeniem wśród mieszkańców miasta i odgrywane już były na zaproszenie dla różnych organizacji społecznych i związków.

Praca na scenie pochłania słuchaczom SPS wiele cennego czasu, niemniej jednak oddają się jej z zapałem, uznając w pełni znaczenie kształcenia na odcinku kulturalno-artystycznym. Zapał ten jest tym godniejszy podziwu, że większość słuchaczy rekrutuje się spośród pracowników zawodowych, którzy prócz szkolnych posiadają poważne obowiązki służbowe, a często i domowe (rozpiętość wieku od 18 — 47 lat). Mimo znacznej różnicy wieku i pozycji socjalnej słuchaczy, całokształt pracy wykazuje stale dodatnie wyniki.

Poważną bolączkę szkoły stanowi również brak odpowiedniej ilości sprzętów, a więc ławek, krzeseł i tablic, które trzeba zastępować zwojami czarnego papieru, i wreszcie ważnego dla pracy teatralnej pianina. Brakom tym stara się w miarę możności zapobiec dyrekcja oraz Zarząd Miasta, lecz nie zawsze się to udaje.

Mimo wszelkich trudności, sądząc z dotychczasowego przebiegu organizacji, należy się spodziewać poprawy i dalszych osiągnięć na wszystkich odcinkach pracy oświatowej i kulturalnej tej uczelni.

Ogólnokrajowy konkurs

związkowych zespołów artystycznych

WARSZAWA. (PAP). W całym kraju odbywają się obecnie eliminacje powiatowe ogólnokrajowego konkursu związkowych zespołów teatralnych i inscenizacyjnych. W konkursie bierze udział około 500 zespołów, skupiających łącznie ponad 10 tys. aktorów — robotników.

Już pierwsze eliminacje wykazały, że poziom konkursu znacznie przewyższa poziom pierwszego konkursu w roku ub. Dotyczy to nie tylko przygotowania poszczególnych zespołów, gry aktorów, reżyserii, dekoracji itp., ale przede wszystkim poziomu ideologicznego i artystycznego repertuaru. Udramatyzowano i przystosowano do sceny robotniczej cały szereg utworów Słowackiego, Żeromskiego Konopnickiej, Prusa i innych wybitnych pisarzy polskich. Artyści zawodowi współpracują z komitetami konkursu, przygotowują poszczególne zespoły, wchodzą w skład sądów konkursowych itp.

Najlepsze zespoły dopuszczone zostaną do eliminacji wojewódzkich, które rozpoczną się 15 kwietnia. Zwycięzcy w eliminacjach wojewódzkich, wezmą udział w wielkim festiwalu artystycznym, podczas Kongresu związków zawodowych.

Produkcja samochodów w ZSRR

Dzięki zastosowaniu nowej techniki w dziedzinie produkcji samochodowej, zakłady samochodowe „Mołotow" w mieście Gorkij, wyprodukują w r. 1950 4 i pół raza więcej samochodów, niż w 1940 r. Personel fabryczny nie zostanie w zasadzie zwiększony. Nowe obrabiarki, w które wyposażone są zakłady radzieckie, produkujące samochody, jak wykazała praktyka, odznaczają się wielką doskonałością i jedna z maszyn zastąpić może pracę 600 wykwalifikowanych robotników. Już w ub. roku we wszystkich fabrykach samochodowych wprowadzono system automatyczny, który pozwolił na dziesięciokrotne zaoszczędzenie pracy wykwalifikowanych robotników, co przyczyniło się do wzmożenia wydajności produkcji. W moskiewskich zakładach samochodowych wyrabiających samochody o małym cylindrażu, już w ub. roku wykonano normy przewidziane na rok 1950.

Propozycje racjonalizacji pracy i wynalazki, przedstawione przez pracowników jednej tylko fabryki „Mołotow", pozwoliły rządowi radzieckiemu na zaoszczędzenie milionów rubli i zmniejszenie o dziesiątki godzin czasu, potrzebnego na wyprodukowanie każdego samochodu.

Wystawa książki i ilustracji polskiej w Jugosławii

Belgrad (PAP). W ciągu trzech tygodni w Belgradzie była otwarta Wystawa Polskiej Książki i Ilustracji, zawierająca oprócz książek 250 eksponatów z zakresu ilustracji książkowej. Wystawa cieszyła się dużą frekwencją zwiedzających oraz nader przychylną oceną fachowców. M. in. tygodnik ilustrowany „Duga" zamieścił szereg reprodukcji ilustracji książkowej w Polsce, stwierdzając w artykule poświęconym wystawie, że stanowi ona najlepsze świadectwo godnych uwagi osiągnięć powojennej grafiki polskiej.

Obecnie wystawę przeniesiono do Zagrzebia, skąd jeszcze powędruje do Lublany i Serajewa.

Ciekawe cyfry

Młyny w prywatnych rękach

Warszawa. Młynarstwo polskie jest dziedziną, w której największy ilościowo udział posiada sektor prywatny. Państwo i spółdzielczość, przejmując większe obiekty młynarskie, pozostawiły szereg mniejszych zakładów inicjatywie prywatnej, co pozwoliło jej na swobodny rozwój w tej dziedzinie.

Na 12 tys. młynów istniejących na terenie Polski — 7.500 znajduje się w rękach prywatnych. Młyny te zatrudniają ogółem okręgi: warszawski ze stanem zatrudnienia 2.340 pracowników, lubelski 2.300. Następnymi z kolei pod względem ilości młynów prywatnych i stanu zatrudnienia w nich, są okręgi: kielecki (1.750 pracowników), wrocławski (1.440 pracowników), białostocki (1.340 pracowników), łódzki (1.360 pracowników). Najmniej stosunkowo pracowników skupiają młyny okręgu bydgoskiego (1.250).

Należy zaznaczyć, że w r. ub. i w sezonie bieżącym młynarski przemysł prywatny nie ma możności pełnego wykorzystania swoich możliwości przetwórczych ze względu na niedobór zbożowy, spowodowany klęskami żywiołowymi. Niemniej jednak produkcja młynów prywatnych wyrażała się w r. ub. pokaźną cyfrą 1.955.524 ton przemielonego zboża.

Kolejowa taryfa tranzytowa ulegnie obniżce

Warszawa. W związku ze zmienioną w swoim czasie taryfą kolejową w Polsce, Izba Przemysłowo-Handlowa w Gdyni wystąpiła do Ministerstwa Komunikacji z wnioskiem o obniżenie taryfy ze szczególnym uwzględnieniem taryfy tranzytowej. Jako jeden z głównych motywów w wniosku tym podano naszego głównego kontrahenta tranzytowego Czechosłowację, która posiada szereg tańszych linii tranzytowych przez porty zachodnie, przy czym różnica w opłatach dochodzi nieraz do 100 proc.

Ubezpieczenia na wypadek choroby

Warszawa. — Rozporządzeniem ministra Pracy i Opieki Społecznej wprowadzono obowiązkowe ubezpieczenia na wypadek choroby emerytów i rencistów. Do korzystania z pomocy leczniczej, udzielanej przez Ubezpieczalnie Społeczne, uprawnieni są pobierający renty i emerytury z tytułu własnej pracy, pobierający pochodne, zaopatrzenia emerytalne lub renty, członkowie rodzin emerytów i rencistów, emeryci samorządowi z terenów wschodnich oraz b. samorządu niemieckiego na Ziemiach Odzyskanych, jak również wdowy i sieroty po nich, emerytowani zawodowi wojskowi oraz funkcjonariusze b. policji państwowej, straży więziennej i granicznej, wreszcie osoby, pobierające renty z tytułu co najmniej 50% niezdolności zarobkowania.

Narybek węgorza

w drodze z Anglii do Polski

Olsztyn. (PAP) Zamówiony narybek węgorza znajduje się w drodze do portu gdyńskiego i nadejdzie między 10 a 20 kwietnia. Narybek pochodzi z rzeki Severn, która u swego ujścia do Atlantyku tworzy naturalny zbiornik węgorza szklistego, tzw. „monte". Transport w ilości 4 milionów sztuk oraz narybek wejdzie do portu w Gdyni, skąd dostarczony będzie do dwóch punktów rozdzielczych w Olsztynie i Bydgoszczy.

W trosce o zdrowie obywateli

Rozbudowa ośrodków leczniczych

WARSZAWA. Instytucje ubezpieczeń społecznych przystępują w br. do poważnej rozbudowy ośrodków leczniczych na terenie kraju. — 1800 milionów zł kredytów przeznaczonych na pokrycie wszystkich wkładów inwestycyjnych pozwala stwierdzić, że zamierzenia te nie są pozbawione realnych podstaw i wykonane zostaną zgodnie ze swymi założeniami.

Należy podkreślić, że kredyty inwestycyjne dla instytucji ubezpieczeniowych wykazują w stosunku do r. ub. wzrost o przeszło 600 milionów zł (50%).

Kredyty inwestycyjne podzielone zostały między 3 zasadnicze instytucje ubezpieczeniowe, które w swoich rejonach rozwiną jednokierunkową działalność, mającą na celu podniesienie sprawności leczniczej podległych im zakładów.

W myśl przeprowadzonego podziału 878.953 tys. zł przydzielono Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych, 336.430 tys. zł — Ubezpieczalniom Społecznym i 67.202 tys. zł — Spółce Brackiej w Tarnowskich Górach.

Najpoważniejszą pozycję w planie inwestycyjnym instytucji ubezpieczeniowych stanowią inwestycje budowlane prowadzone przez ZUS. Inwestycje te koncentrują 600.256.000 zł (6% ogólnej kwoty przewidzianej w Państwowym Planie Inwestycyjnym na budownictwo).

Z ogólnej ilości przeznaczonych na budownictwo kredytów 68% przekazano na rozbudowę i remonty budynków szpitalnych i sanatoryjnych. Z pozostałej ilości kredytów 23% przeznaczono na budownictwo mieszkaniowe i 9% na budownictwo administracyjne.

Dla zobrazowania specjalnego naciskU, jaki położony został w br. na rozbudowę ośrodków szpitalnych i sanatoryjnych oraz budownictwo mieszkaniowe, wystarczy porównać obecny podział kredytów na inwestycje budowlane z analogicznym podziałem w r. ub.

W r. ub. przy mniejszej ilości kredytów inwestycyjnych, na budownictwo sanatoryjno-lecznicze przeznaczono tylko 66%, na budownictwo mieszkalne 21%, a natomiast na budownictwo administracyjne 13%.

Wysuwające się w br. na plan pierwszy budownictwo sanatoryjno-lecznicze wyraża jasno tendencje zakładów ubezpieczeniowych do rozszerzenia lecznictwa ubezpieczeniowego, a w szczególności do wykorzystania (dzięki remontom) wszystkich możliwości leczniczych szpitali i sanatoriów już istniejących. Uwzględniono tu również potrzeby zakładów leczniczych na Ziemiach Odzyskanych przeznaczając na ten cel 223.346.000 zł (ponad 40% sumy ogólnej). Kwota ta rozdzielona zostanie między 14 miejscowości uzdrowiskowych Dolnego Śląska (78.740 tys. zł dla 10 sanatoriów uzdrowiskowych i 4 przeciwgruźliczych), oraz 7 miejscowości Pomorza Zachodniego i woj. mazurskiego (134.086 tys. zł dla 6 sanatoriów przeciwgruźliczych i 1 zdrojowiskowego). — Pozostałe kwoty wykorzystane zostaną na kontynuowanie niedokończonej przed wojną budowy 2 nowych sanatoriów przeciwgruźliczych w Kruku pod Gostyninem (50 mil. zł) i Bystrej Śląskiej (80 mil. zł), co da możność uruchomienia nowych 600 łóżek.

Na ziemiach dawnych w zakresie inwestycji budowlanych przewidziane jest wykorzystanie 338 mil. zł, z czego 100 mil. zł przypadnie na Warszawę. — W Warszawie przewiduje się nowe budowy na pomieszczenie 2 ośrodków leczniczych na Woli i Mokotowie, odbudowę budynku na pomieszczenie ośrodka leczniczego na Ochocie oraz 3 budynków na pomieszczenie aptek na Bielanach, Grochowie i w śródmieściu.

Równocześnie z rozbudową ośrodków leczniczych poczyni się szereg inwestycji instalacyjnych, mających na celu zaopatrzenie szpitali i lecznic w niezbędne urządzenia lecznicze, aparaty rentgenowskie, diatermie itp. Na ten cel ZUS otrzymał kredyty w wysokości 78,5 mil. zł, co jednak, zważywszy na spowodowane wojną poważne braki w sprzęcie lekarskim, nie zdoła pokryć wszystkich zapotrzebowań w tej dziedzinie. *(Ko)*

Bielsko najstarszym ośrodkiem

polskiego włókiennictwa

Bielsko. Najstarszym ośrodkiem przemysłu włókienniczego w Polsce jest niewątpliwie Bielsko, stanowiące obecnie centrum krajowego przemysłu wełnianego.

Już w roku 1000, na miejscu gdzie dziś znajduje się Bielsko, istniała niewielka osada, której mieszkańcy zajmowali się wyrobem płótna bieląc je nad pobliską rzeczką. W dnie pogodne rzeczki pokrywały się na znacznej przestrzeni płachetkami bielonego płótna. Od płótna tego wywodzą się nazwy miasta Bielska i rzeki Białej.

W r. 1660 król Kazimierz wydał tkaczom bielskim uniwersalny przywilej upoważniający ich do sprzedaży lnu i sukna we wszystkich miastach Polski. Od tego momentu przemysł włókienniczy Bielska rozwija się szybko, ludność zarzuca rolnictwo, powstają nowe warsztaty rękodzielnicze.

Do końca XVIII w. mieszkańcy Bielska wyrabiają niemal wyłącznie tkaniny lniane, następnie jednak pojawia się importowana bawełna. Powoli powstają większe zakłady przemysłowe.

W drugiej połowie XIX wieku ręczne warsztaty tkaczy bielskich zastępują maszyny. Bielsko staje się największym ośrodkiem przemysłu wełnianego w monarchii austro-węgierskiej.

Wojna światowa spowodowała w przemyśle Bielska zastój, ograniczając jego możliwości eksportowe, jednak już w roku 1919 stosunki z zagranicą zostały ponownie nawiązane. Produkcja fabryk bielskich szybko wzrasta, czego dowodem jest wartość eksportu, która w pierwszych latach niepodległości wzrasta o 60 milionów zł rocznie.

W chwili obecnej przemysł włókienniczy Bielska grupje się w 64 fabrykach wchodzących w skład miejscowego Zjednoczenia Przemysłu wełnianego. W szybkim tempie postępuje likwidacja zniszczeń wojennych. Wprowadzony w końcu r. ub. wyścig pracy w znacznym stopniu przyczynił się do wzrostu produkcji. Przy zakładach przemysłowych zorganizowano żłóbki, świetlice i robotnicze kluby sportowe.

Ośrodek bielski dźwiga się ze zniszczeń wojennych w niedługim zaś czasie osiągnie i przekroczy normy wytwórczości przed wojennej. (J. A. P.)

Plan importowy sektora prywatnego

Warszawa. W ramach planu importowego dla sektora prywatnego Ministerstwo Przemysłu i Handlu opracowało ostatnio plan inwestycyjny i przemysłowy.

Plan przemysłowy obejmie zaopatrzenie prywatnych zakładów przemysłowych w surowce oraz import surowców dla reeksportu po uszlachetnieniu.

Nie opracowano jeszcze dotychczas dokładnego planu handlowego, zarezerwowano jednak dla sektora prywatnego część kontyngentów w umowach handlowych z Włochami, Danią, Rumunią i Węgrami.

Najbardziej ożywione stosunki handlowe utrzymuje obecnie sektor prywatny z Czechosłowacją i Szwecją.

SPORT

Remisujemy w Sofii

Bułgaria — Polska 1:1 (1:1)

Sofia (tel.wł.) Pierwszy tegoroczny mecz reprezentacji piłkarskiej Polski na terenie międzynarodowym odbył się w Sofii, gdzie Polacy zmierzyli się z reprezentacją Bułgarii.

Po niezwykle zaciętej i żywej walce piłkarze nasi zdołali uzyskać wynik remisowy 1:1 (1:1).

Gospodarze górowali nad Polakami lepszą grą zespołową, wyrobieniem technicznym, którym to walorom zawodnicy nasi przeciwstawili szybkość i wielką ambicję. W drugiej części gry poważnej kontuzji doznał Gracz.

Bramkę dla zespołu bułgarskiego uzyskał Stankoff, dla Polaków punkt zdobył Parpan pięknym strzałem z odległości 30 metrów.

W drużynie polskiej najlepiej wypadli: Barwiński, Babula i Gracz.

Widzów 25 tysięcy.

Szczegółowe sprawozdanie z meczu Polska — Bułgaria w nowym numerze „Sportu i Wczasów".

ŁKS — Warta 9:7

w boksie

Poznań (Tel. wł.). Finałowe spotkanie o tytuł drużynowego mistrza bokserskiego Polski pomiędzy zeszłorocznym zdobywcą tytułu Łódzkim Klubem Sportowym a poznańską Wartą zakończyło się nieznacznym zwycięstwem łodzian. Zwycięstwem tym ŁKS zdobył tytuł mistrzowski po raz drugi. Największą niespodzianką spotkania była nierozstrzygnięta walka Pisarskiego z Adamskim w wadze średniej.

MKS Gdynia — Tęcza Łódź 9:7

Ostateczna tabela mistrzostw przedstawia się następująco:

ŁKS Łódź	6	11	67:29
MKS Gdynia	5	6	36:43
Warta Poznań	4	2	28:36
Tęcza Łódź	5	1	28:52

W klasie A Opola

PIAST GLIWICE — ODRA OPOLE 4:2 (3:2)

Gliwice. Gospodarze łatwo rozprawili się z Odrą, a jedynie niedyspozycja strzałowa nie pozwoliła uwidocznić tego cyfrowo.

PLANIA RACIBÓRZ — POLONIA IB 1:0 (0:0)

Racibórz. Nikłe lecz w pełni zasłużone zwycięstwo odniosła Plania nad rezerwą bytomskiej Poloni, górując technicznie nad przeciwnikiem.

POGOŃ ZABRZE — LINIARNIA BYTOM 2:2 (2:1)

Zabrze. Pogoń zabrska sprawiła swym licznym zwolennikom miłą niespodziankę, remisując z groźnym zespołem gości, u których zawinił atak nie wykorzystując szeregu dogodnych sytuacji podbramkowych gospodarzy.

CHROBRY GROSZOWICE — KOP. LUDWIK MIKULCZYCE 1:2 (0:1)

Groszowice. Miejscowi po zaciętej grze, stojącej na dobrym poziomie ulegli nieznacznie Kopalni Ludwik.

KOP. MIKULCZYCE — LKS LUBLINIEC 4:2 (1:0)

Mikulczyce. Po żywej i interesującej grze zwycięstwo przypadło gospodarzom, których cechowała ambicja i poświęcenie.

GRUPA I.

Piast Gliwice	9	15	36:14
Pogoń Zabrze	9	14	37:16
Liniarnia Bytom	9	13	23:19
Kop. Ludwik Mikul.	9	8	25:19
Plania Racibórz	9	8	22:25
Chrobry Groszowice	9	6	18:27
Polonia IB	9	4	13:34
Odra Opole	9	2	11:31

GRUPA II.

RKS Szombierki	9	15	31:11
Zjednoczenie Zabrze	9	13	24:9
Kop. Mikulczyce	9	12	27:23
Lwowianka Opole	9	11	17:6
Pogoń Prudnik	9	9	21:18
ZZK Gliwice	9	8	11:27
Lubliniecki KS	9	2	11:30
Grom Nysa	9	2	10:28

Wisła — Nusle 5:1 (3:0)

Naprzód Lipiny - Polonia Bytom 3:2 (0:1)

Rymer — PZL Rzeszów 4:2 (3:2)

Rymer — Resovia 0:3 (0:1)

Włochy—Francja 3:1 (2:1)

Bieg na przełaj we Wrocławiu

Wrocław. (tel. wł.) We Wrocławiu rozegrany został eliminacyjny bieg odzieżowców przed narodowym biegiem na przełaj, który rozegrany zostanie 1 maja.

W konkurencji męskiej w biegu na 2 km zwyciężył Zakrzewski (Boguszów) w czasie 7,47 min. przed Rusinowskim (Wrocław) i Rysiem (Boguszów). W konkurencji kobiecej w biegu na 1 km zwyciężyła Kaczyńska (Wrocław) 3,22 przed Skrabą (Wrocław) i Danulkiewiczówną (Łomnica).

Kolarskie mistrzostwa Polski

w biegu na przełaj

Wrocław (tel. wł.). Rozegrany tu został bieg kolarski na przełaj o mistrzostwo Polski. Bieg zakończył się niespodziewanym zwycięstwem zawodnika ŁKS Czyża, który startując po raz pierwszy w tej konkurencji zdobył tytuł mistrza. Kapiak, który prowadził niemal przez cały czas wyścig, na skutek defektu łańcucha i przerzutki uplasował się dopiero na 5 miejscu. Zawodnik śląski Wyglenda, zawiódł pokładane w nim nadzieje. O ile na szosie jechał bardzo dobrze, to w terenie tracił nadrobione metry. Niespodziewanie wysoką lokatę uzyskał zawodnik wrocławskiej Sieci Trinkos, który ulokował się na 13 miejscu i pokonał niektórych zawodników, jak Wyglendę, Paprockiego, Pietraszewskiego, Grzelaka i Sałygę.

Organizatorzy biegu nie wywiązali się dobrze z powierzonego im zadania. Trasa biegu była słabo wyznaczona i zawodnicy kilkakrotnie ją zmylili.

Wyniki techniczne: 1. Czyż (Ł. K. S.) 55,58; 2. Wandor (Legia Kraków); 3. Wójcik (SKP Warszawa); 4. Siemieński (Elektryczność Warszawa); 5. Kapiak (Elektryczność Warszawa); 6. Leśkiewicz III (Tramwajarz Łódź); 7. Stolarczyk (Ruda Pabianice); 8. Łazarczyk (Victoria Częstochowa); 9. Olszewski (Sarmata Warszawa); 10. Szymborski (Broń Radom).

Gabrych zajął miejsce 12, Trinkos — 13, Wyglenda — 19.

Nowe wydawnictwa

Wrzosek Antoni: Charakterystyka geograficzna rzeki Odry i jej dorzecza. 1948, str. 17, cena zł. 40. — Krótka ta rozprawka zawiera opis biegu Odry, daje przegląd najważniejszych jej dopływów. Charakteryzuje znaczenie dorzecza Odry dla Polski. Zawarte w książce tabele statystyczne oraz wykres uzupełniają szeregiem cyfr wywody autora.

W ramach „Biblioteki Zarania Śląskiego" ukazały się: dwie książeczki:

Barycz Henryk: Jerzy Samuel Bandtke, jego osobowość i rola w rozwoju kultury narodowej. Stron 23, cena zł. 25. — Autor kreśli tu sylwetkę wybitnego uczonego, który położył ogromne zasługi w dziedzinie badania polskiej przeszłości Śląska, omawia i ocenia jego działalność i dorobek naukowy.

Szewczyk Wilhelm: Portret Łużyczanki. Mina Witkojc. Str. 40, cena 40 zł. — Na tle problematyki narodowościowej i gospodarczej ziemi łużyckiej kreśli autor sylwetkę współczesnej, chłopskiej poetki łużyckiej, przedstawia ciernistą drogę jej życia, charakteryzuje jej pisarską działalność. Przeczytanie tej książki pozwoli chociaż w małym zakresie zbliżyć się do narodu tak nam bliskiego a tak mało u nas znanego.

MARCOWY ZESZYT „TWÓRCZOŚCI"

Ukazał się marcowy zeszyt miesięcznika „Twórczość" (cena 120 zł.) i przynosi wspomnienie autentyk Lucjana Rudnickiego „W Łodzi — mieście przekład I aktu głośnej sztuki Lope de Vegi „Owcze źródło", granej przez teatr im. Słowackiego w Krakowie, omówienie wystawy sztuki ludowej pióra T. Seweryna (W świątkarni), rozprawę A. Mikuckiej na temat czytelnictwa masowego oraz wspomnienie prof. J. Kleinera o zmarłym niedawno znakomitym polonista prof. Stanisławie Łempickim.

W bogatym dziale recenzyj zostały omówione wyczerpujące następujące powieści i zbiory: A. Andrzejewski „Popiół i diament", Dygat „Pożegnanie", Broszkiewicz „Oczekiwanie", Truchanowski „Zmowa Demiurgów". Kurek Rymkiewicz „Z narodem". „Zraniony ptak".

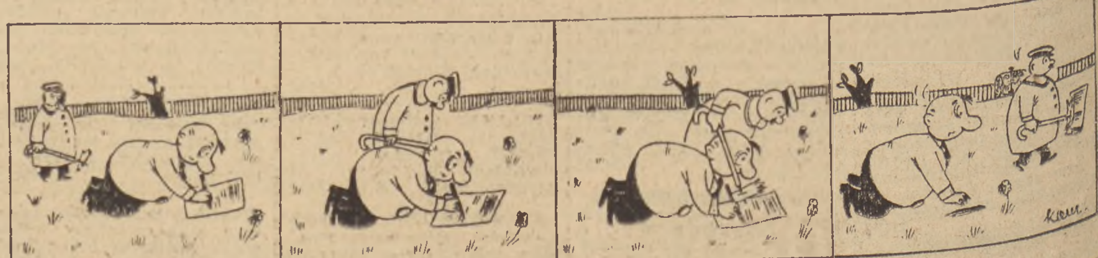
Słuchamy radia

WTOREK, 6 KWIETNIA

5.58 Sygnał i zapowiedź stacji. 6.00 Sygnał i „Kiedy ranne". 6.05 Gimnastyka. 6.20 „Zegarynka muzyczna". 6.50 program. 7.00 Sygnał czasu i dziennik. 7.15 „Zegarynka muzyczna". 8.20 Informacje. 8.25 PCK. 8.35 Odcinek powieści. 8.50 Muzyka. 9.00 Program. 9.20 Lekcja języka czeskiego. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Dziennik. 12.25 Koncert. 12.50 Poradnik dla wsi. 13.00 D. c. koncertu. 13.20 Muzyka. 14.00 Kwartet D-dur Mozarta. 14.30 Audycja dla dzieci. 14.50 Komunikaty. 15.00 Informacje. 15.15 Aktualia. 15.25 Lekcja języka czeskiego. 15.40 Muzyka. 15.45 Audycja literacka. 16.00 Dziennik. 16.30 Kącik szachistów. 16.35 „Dorsze smakują najlepiej". 16.45 Skrzynka techniczna. 16.55 „Wieczór w salonie u państwa Woykowskich". 17.35 Muzyka lekka, 17.45 RUL — „Dlaczego śpimy". 18.00 Mozaika muzyczna. 18.45 Odcinek powieści. 19.00 Pieśni Stanisława Kazury. 19.20 Koncert. 20.00 Dziennik. 20.40 „Śladem Kosynierów Wielkopolskich. 21.00 Koncert symfoniczny. 22.15 Ulubione melodie włoskie. 22.45 Program. 22.50 Muzyka. 23.00 Dziennik. 23.15 Program. 23.30 Hymn i koniec audycyj.

R-17159

Wiosenny poemat Zrazika...



Redaguje: Kolegium Redakcyjne *Redakcja*, Katowice, ul. Młyńska 9, tel. 309-73, 305-73, 355-83, 311-84. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Przyjmowanie stron między godziną 11—12 codziennie. *Administracja Wydawnictwa:* Katowice, ul. Młyńska 9, tel 301-89. Prenumerata miesięczna zł 110.—, kwartalna 330.—. PKO. Katowice III-4950. *Dział Ogłoszeń:* Katowice, ul. 3 Maja 12, tel. 309-71 — PKO. Katowice III-4830. Za dział ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności. **Wydawca:** „CZYTELNIK", Katowice, ul. 3 Maja 12. Druk.: *Drukarnia Nr 9*, Sp. Wyd. „Czytelnik", Katowice, ul. 3 Maja 12, tel. 310-87.